Nr. 98 We Lwowie, Niedziela dnia 27. Kwietnia 1884. **Rok XXIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ent.
miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . 3 złr. — „
W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej . } po 7 złr. 50 cnt
„ Francji . . . . . }
„ Belgji i Szwajcarji . . . }
„ Włoch, Turcji i księstw nad. }
„ Serbji . . . . . }

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biór administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppolik, Stadt. Stubenbastei 3. M. Dukes, I. Riemergasse 18. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2.. Henr. Schalek, I. Wollzeile 14. Maurycy Stern, Wollzeile 22., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp. Hajchman et Frendler w Warszawie Senatorska 23, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ent. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. **Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.**

Wyszedł w Warszawie z druku i jest do nabycia w księgarniach zeszyt III. dzieła p. t.: 180 1—6

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w **3ch miesiącach, bez nauczyciela** przez **P. Reussnera.** Cena całego dzieła złr. 3.40, (pocztą złr. 3.80) Oddzielnie kurs niższy 80 ct, kurs wyższy złr. 2.60.

Metoda angielska tegoż autora złr. 1.

Skład główny w księgarni pp **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie i w Krakowie, — tudzież **H. Altenberga** (Richtera) we Lwowie.

Dr. Bergera
PRZEWODNIK
dla młodzieży dojrzałej
czyli zbiór wiadomości o słabościach męzkich (wenerycznych) oraz sposoby leczenia podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny. Wydanie nowe. — Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach za 1 zł.

Tegoż autora
Difteritis-Angina
Tychże rozpoznawanie i sposób leczenia. Egzemplarze kartonowane po 70 ct. 3815 1—6

NAJNOWSZE
PARASOLKI
poleca najtaniej
W. Bystrzonowski
Lwów, Halicka 18.

Estragonowa musztarda
w patentowanych pakietach
Wiktor Schmidt & Synowie
wiedeńska specjalność
najlepszy krajowy towar w 1/8, 1/4 i 1/2 kilow. słoikach szklannych. Tylko prawdziwa opatrzona marką ochronną i do nabycia we Lwowie w handlach: St. Markiewicza, A. Mańkowskiego. Juljusza Reissa, J. Hr Brühla, K. Bałłabanna. 1908 3—26

Balsam
na nagniotki,
niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie. — Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincję z opakowaniem 90 ct.
Balsam na odmrożenie
najlepszy. — Cena flaszki 35 ct.
Skład główny w aptece
JULIUSZA NAHLIKA
we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.

Piękny podarunek dla kościoła
Harmonijne dzwonki do ołtarza.
Najlepsze w tym rodzaju.
Dzwonki do mszy w harmonijnych akordach, czystego głosu, z zadziwiająco pięknym dźwiękiem i elegancką oprawą z 8, 6 i 4 dzwonkami do 30, 24, 17 i 13 mark dostarcza i wysyła do oglądnienia
A. TERLECKI w Elbing
(Prusy).
Świadectwa

1. Nasze dzwonki potrzebują ulepszenia; zbadałem dzwonki do ołtarza pana Terleckiego i znalazłem je praktyczne. Dają dźwięczny trzygłosowy dźwięk i przydają się bardzo dobrze dla wielkich gmachów.
Dr. Franciszek Wstt, pleban w Landshut.

2. Pańskie dzwonki do ołtarza podobają się tutaj powszechnie, gdyż tychże uroczysty, że tak powiem tajemniczy dźwięk porusza przyjemnie ucho i serce i przypomina tem samem świętość domu bożego.
Dr. Antoni Jarisch, dziekan w Komotau (Czechy.)

3. Przysłane nam dzwonki do ołtarza są prawdziwie piękne, a ze względu na ich dokładność tanie.
Pater Silver, kapucyn w Gmunden.

4. Przewielebny jeneralny prokurator naszego zakonu polecił podpisanemu, wyrażenie panu za prawdziwie harmonijne dzwonki najżywsze podziękowanie i zupełne uznanie. Dzwonki otrzymaliśmy nieuszkodzone i są przedmiotem podziwiania w naszym zakonie.
RZYM. *P. Vittor*, Jouet

5 Kupiłem u pana Terleckiego w Elbing dla naszej fary parę harmonijnych dzwonków. Prócz tego ogane oprawy mają one nader wspaniały i miły dźwięk, co podnosi pobożność wiernych, z tego względu możnaby życzyć, by się w każdym znajdowały kościele. 1173 1—5

Lampaden pod Trier.
Unschuld, pleban.

Tego rodzaju świadectwa i pisma uznania są na setki w posiadaniu powyższego.

KEFIR
napój musujący z mleka krowiego
otrzymuje się za pośrednictwem grzybka kefirowego **Dispora Caucasica** Jest to znakomity środek dyetetyczno-odżywczy, z wielkiem powodzeniem, używany w katarach płuc, żołądka i kiszek, oraz i w bladaczce, ogólnem osłabieniu i wycieńczeniu sił itp. Dla osób nie znoszących kumysu, Kefir jest nieocenionym środkiem.
Flaszka Kefiru kosztuje 40 centów.
Główny skład i wyrób w Zakładzie kumysowym
J. IHNATOWICZA
magistra farmacji i chemika sądowego ul. Kopernika l. 3.
UWAGA. Za dobre skutki Kefiru i Kumysu tylko z mego składu pochodzących ręczę. Każda flaszka opatrzona etykietą z moim własnoręcznym podpisem.

Dyrekcja
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie,
podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11go statutu gradowego:

Wykaz najwyższych cen
po jakich ziemiopłody w roku 1884 od gradu ubezpieczane być mogą:

Rodzaj ziemiopłodów	w powiatach: A. Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec.	B. Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Kałusz, Lisko; Lwów, Łańcut. Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.	C. Boherodeczan. Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka st., Kołomyja, Kossów, Nadwórna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Bukowina
	Cena za 100 kilo złr. a. w.		
1 Żyto ozime	7 —	6 —	6 —
2 „ jare	7 —	6 —	6 —
3 Pszenica ozima	10 —	9 —	9 —
4 „ jara	9 —	8 —	8 —
5 Jęczmień	7 —	6 —	6 —
6 Orkisz	8 —	7 —	6 —
7 Owies	6 —	6 —	5 —
8 Hreczka	7 —	6 —	6 —
9 Kukurudza	7 —	6 —	6 —
10 Proso	7 —	6 —	6 —
11 Groch	8 —	7 —	7 —
12 Bób	8 —	7 —	6 —
13 Fasola	10 —	9 —	8 —
14 Soczewica	9 —	8 —	8 —
15 „ szelągowa	17 —	16 —	16 —
16 Wyka	7 —	6 —	6 —
17 Tymotka	28 —	25 —	25 —
18 Konicz czerw.	52 —	50 —	50 —
19 „ biały i szwd.	70 —	65 —	65 —
20 Rzepak zimowy	12 —	11 —	11 —
21 „ letni	11 —	10 —	10 —
22 Lnianka	10 —	9 —	9 —
23 Konopie przędz.	20 —	20 —	18 —
24 Nasienie konop.	11 —	10 —	9 —
25 Len przędziwo	30 —	28 —	26 —
26 Nasienie lniane	13 —	10 —	9 —
27 Mak	32 —	30 —	28 —
28 Kminek	25 —	22 —	20 —
29 Anyż rosyjski	25 —	22 —	20 —
30 „ płaski	30 —	25 —	24 —
31 Kartofle	2 —	1 50	1 50
32 Chmiel*)			

*) Ponieważ rodzaj kultury i gatunek uprawianego chmielu wpływa na znaczne różnice jego cen, bez względu na okolice kraju, przeto oznaczenie ceny przy ubezpieczeniu pozostawia się w każdym pojedynczym wypadku właścicielowi. — Wolno wszakże będzie Dyrekcji lub Reprezentacji w pojedynczych wypadkach ceny chmielu podane do ubezpieczenia w porozumieniu z właścicielem modyfikować.

H. Wodzicki. M. Łępkowski. H. Kleszkowski.

Przedruk nie będzie płacony. 2412 1—1

Ces. król. uprzyw.
fabryka pieców do regulowania, napełniania, wentylacji i kuchen oszczędności
JÓZEFA VICTORIN
we Wiedniu, IV, Grosse Neugasse, nr. 35,
poleca się do ustawienia wszelkiego rodzaju **maszynowych kuchem,** a to: ang., francuskich i Grillera kuchen do pieczenia pieczystych, także kuchen do robienia kawy, utrzymuje także **przenośne palowiska,** całkiem żelazne lub wykładane węglem, również sławne patent. **piece do regulowania** najlepszej konstrukcji, w obfitym składzie i wyborze. — Cenniki gratis i franco. 2068 8—12

Skład fabryczny
farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych,—oraz
Handel Materjałów
Hübner i Hanke,
we Lwowie, Rynek,
poleca:

Farby olejne
zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich narzędzi rolniczych i t. p.

Farby olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe.

Masę do zapuszczania podłóg, własnego wyrobu, w najleps. gatunku.

Lakier do podłogi.

Lakier do tablic szkolnych.

Najwyborniejsze lakiery powozowe, prawdziwe angielskie, z fabryki Wilkinson. Heywood i Clark w Londynie. **wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór.**

Farby suche, wszystkie gatn. anilinowe, **do farbowania** materyj, drukarskie, bronzy, (proszek złoty), złoto w arkuszach, roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach, akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach, do malowania porcelan, olejne w tubkach do robót artystycznych. **Środki** do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków: smarowidło do osi żelaznych, oliwa do maszyn, teer gazowy, cement, gips, kit, asfalt, antimeralion, kwass karbolowy i inne środki dezinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne: szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, masa do lakowania butelek, maszyny do korkowania butelek, „ „ beczek, korkociągi, maszyny do mycia flaszek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe: kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu; płyty gumowe i t. p., — **prześcieradła gumowe.** **Pasy** do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach. **Gurty** do maszyn, węże konopne. **Rury** cynowe i ołowiane. **Śrót,** lotki i kule **Proszek na owady i mole, tynktura na owady, kamfora i pieprz biały** **Artykuły** toaletowe, mydła toaletowe Extraits d'odeur, Eau de Cologne olejki i pomady. **Lak** do pieczętowania. **Atrament** do pisania, do hektografii, czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny. **Farby** do stampilij, gama i karuk rozpuszczone. **Kit** do szkła i porcelany. **Smarowidło nieprzemakalne na skórę.** **Smarowidła na kopyta** ze sposobem użycia. **Tłuszcz** do broni. **Lakier** do bucików czarny, złoty, mieniący. **Czernidło** do skór. **Apretura** do konserwowania i t. p.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Od jesieni roku 1884, we własnym domu, Rynek, l. 38.
2 08 1—?

Stachiewicz & Abrysowski

Magazyn towarów bławatnych i płócien

Na sezon wiosenny i letni:
MATERJE WEŁNIANE
Jedwabie
AKSAMITY
KASZMIRY
Batysty i satyny
Fulary i kretony
Zefiry
we wszystkich możebnych wyrobach
po najumiarkowańszych cenach
polecają
Stachiewicz & Abrysowski
Bazylego Towarnickiego Następcy
we LWOWIE, RYNEK l. 32.

Bazylego Towarnickiego Następcy

Lwów, Rynek l. 32.

Bossharda pompa bliźniakowa
(Zwillingspumpe),

podwójnie działająca; wysokość smoczka do 8 metrów, wysokość ciśnienia 40 metr. Doniosłość rzutu w wolnym promieniu 15—25 metr. dostarcza na minutę 15 do 275 litr, odznacza się w skutek swej trwałej i pojedynczej konstrukcji, wielkiej trwałości, łatwem poruszaniem i najtańszą ceną. Do wszystkich gęstych, rzadkich lub gorących płynów także jako pompa do studzien, jako pompa do fabryki, do celów skrapiania i gaszenia i t. p. najlepiej zalecana. 2002 1—10

W Austro-Węgrzech wyłącznie do nabycia ze składu fabrycznego maszyn E. Munk,
we Wiedniu, III, Reisnerstrasse, nr. 36.
Prospekty gratis i franco. — Odprzedającym rabat.

Bankierzy, kapitaliści, i posiadacze papierów wartościowych
którzy przez pewne operacje kredytowe rocznie
chcą podwoić swój majątek,
niechaj się udadzą bezpośrednio listownie lub ustnie
do **G. GERSTLA Syna, IX., Alserstrasse 44,** we **Wiedniu,**
który w skutek swych stosunków w kołach finansowych może ich przedwcześnie i najspieszniej poinformować:
1. o wszystkich syndykatach, które się tworzą na wiedeńskiej giełdzie;
2. o wszystkich większych przez mnie dokonanych przedsiębranych operacjach;
3. o wszystkich ruchach hosy, skoro tylko zostały ułożone, a to bezpośrednio przed ich przeprowadzeniem.

Godziny do porozumienia od 2. do 4. Na listy odpowiada się odwrotnie. Remuneracje tylko w miarę zrealizowanego zysku z pewnością.
NB. G. Gerstla Syn nie przyjmuje ani pieniędzy w depozyt, i nie może także zajmować się osobiście przeprowadzeniem zleceń giełdowych, gdyż jego korespondencja zabiera mu cały wolny czas.

Regestra gospodarcze
układu WIKTORA BYLICKIEGO,
doznały w kraju naszym, wobec ogólnego trakn dobych Regestrów gospodarczych, takiego powodzenia, że pierwsze dwa dość znaczne nakłady, już w przeciągu lat trzech zostały wyprzedane. Chcąc należycie ocenić wartość tych ksiąg rachunkowych gospodarczych, wystarczy przytoczyć w streszczeniu sprawozdanie komisji w swoim czasie z ramienia Banku gal. dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, do rozpatrzenia się w tej pracy p. Bylickiego uproszonej, a złożonej z najznakomitszych agronomów naszego kraju.

Oto co powiada komisja:

Po zbadaniu szczegółowem każdej kategorji, z pełnem uznaniem tej sumiennej pracy p. Bylickiego, oświadczamy, że tak wszechstronnie obmyślanych i do praktycznego użytku zastosowanych ksiąg rachunkowych, gospodarstwa nasz dotąd jeszcze nie posiadały.

Tak regestra dla gospodarstw mniejszych, w których właściciel sam rachunki prowadzi, jako też cała serja ksiąg głównych i pomocniczych do prowadzenia rachunkowości, a nadewszystko ścisłej kontro i w administracji większych gospodarstw, są wzorowo ułożone. Dołane zaś na czele każdej księgi treściwe instrukcje, wskazują bardzo jasno sposób prowadzenia tych ksiąg.

Na szczególniejsze uznanie zasługuje, oprócz powyższych ksiąg rachunkowych **Wzór do opisania folwarku służący** w celu oszacowania go lub obmyślenia potrzebnych w nim ulepszeń, słowem, w celu dokładnego po nania wszelkich stosunków i rzeczywistej wartości każdego majątku ziemskiego. Jest to **pomysł zupełnie nowy** i dotychczas w obcej nawet literaturze rolniczej nie ujęty w tak ścisłą formę. Wzór ten składa się z kilkunastu pytań, na które odpowiedzieć tylko potrzeba aby przedstawił się obraz majętności ziemskiej w rzeczywistem świetle Jest to **wyborny podręcznik dla młodych gospodarzy,** obejmujących majątek ziemski, dla administratorów, lustratorów i akasatorów.

L. Jędrzejowicz w. r. **Tadeusz Langie,** w. r.

W skutek wyczerpania pierwszych dwóch nakładów tychże Regestrów, które podpisani mieli u siebie na składzie, dał się od roku czuć brak takowych, a podpi ani mając częsty popyt na te Regestra, postarali się o nabycie prawa wydania nowego nakładu takowych, co też przyprowadzili do skutku w tem przekonaniu, że w ten sposób naszemu gospodarstwu wiejskiemu dobrze się zasłużyli. Chcąc zaś uczynić te Regestra przystępnemi nawet najmniejszym gospodarstwom, **dawną cenę takowych zniżyli w przecięciu o 30** prc. 2374 1—3

Zawiadamiając o tem Szan. pp. gospodarzy wiejskich, polecamy uprzejmie nasze Regestra łaskawym względom tychże. Z poważaniem

Seyfarth i Dydyński,
Skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych.
Lwów, ulica Teatralna, nr. 1, przy placu Marjackim.

DALOWID
Najnowszy optyczny instrument kieszonkowy dla turystów i mieszkańców wiejskich i t. p.

pokazuje na 3 do 4-milową odległość czysto i wyraźnie. Nowo wynaleziony instrument składa się z 2 optycznych soczewek, które przytwierdzić można na dowolnej lasce, i jest o wiele większej doniosłości, jak polowe dalowidy, przeto znalazł powszechny przykład. Szczególnie podczas wycieczek można go najlepiej użyć.

Ze szkatułką kieszonkową **zł. 1.85**, lepsze **zł. 1.75**, nader doskonałe z większemi soczewkami **zł. 2.50.** — (Odprzedającym rabat.)
Baroscop dokładna wskazówka zmiany powietrza **zł. 2**, najl. **zł. 2.75.**
Wysyłka za gotówkę lub pobraniem. 1041 5—10
Jedynie i wyłącznie do nabycia u
Klingl & Baumann, we Wiedniu,
I, Tegethofstrasse, nr. 3.
Nowe **ilustrowane cenniki** ozdobione przeszło 200 pysznemi ilustracjami najnow. wynalazków za nadesłaniem 5 ct. (w znaczkach pocztowych) franco.

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie, ul. Wałowa l. 2. piętro I.
Stowarzyszenie zarejestrowane z nieogran. poręką,
przyjmuje
wkładki na książeczki oszczędności
oprocentowując takowe po 6 pret rocznie.
Dyrekcja.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw
a) kosztowności, drogich kamieni, kruszców,
b) towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych, jakoteż używanych,
c) papierów publicznych wartościowych, 2047 1 ?
wedle taryfy o 2 procent zniżonej od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności począwszy od złr. 1 do każdej wysokości i oprocentowuje takowe **po 6 od sta.**
Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 za 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 za 20-dniowem „
„ „ „ 1000 za 30 dniowem „
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 po południu.
Lwów, dnia 18 stycznia 1879. DYREKCJA.

Osłabienie, choroby nerwów, tajne grzechy młodości i wybryki.
Dr. Wruna
proszek peruański
wyrabiany z ziół peruańskich.

Proszek peruański jest jedynym, ażeby osłabienie narządów płciowych i porodowych, a temsamem u mężczyzn impotencję i u kobiet **niepłodność** usunąć. Proszek peruański jest także niezawodnym przeciw wywołanym osłabieniom w skutek ubytku soków i krwi przez pomasania, onamię, dalej przeciw chorobom nerwów, a to: osłabieniu zmysłów ubywaniu siły w organiźmie, w krzyżach i grzbiecie pacierzowym, bolom w piersiach i głowie, migrenie, ospałości, przytępieniu umysłu, zatwardzeniu moczowym, drzeniu nerwowem w rękach, nogach i niedokrewności i t. p.

Wszystkie wyżej wymienione choroby niemogą być tak dalece zapomocą żadnego dotąd w medycy nie znanego środka zupełnie wyleczone. Jak przez dr. Wruna proszek peruański: za nieszkodliwość gwarantuje się.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 1 zł. 80 ct. 2477 9—?
Skład we Lwowie: w apt Z. Ruckera, w apt. pod Gwiazdą F. Mikolascha; w Krakowie: W. Redyka, w Czerniowcach u J. Gelichowskiego; w Tarnopolu: w apt. J. Jamogiewicza. — Jeneralny ajent we Wiedniu: Al. Gischner, dypl. aptekarz II, Kaiser-Josefstrasse II.

L W Ó W d 26. kwietnia.

(Spór, czy zwołać sejm krajowy na czerwiec, czy na wrzesień. — O kolei Transwersalnej. — Bieżące wiadomości z zagranicy. — Bieżące sprawy przedlitawskie.)

Marszałek krajowy, dr. Zyblikiewicz, już wraca z Włoch. Przed dwoma dniami przybył do Wiednia, a do Lwowa przybędzie przed 1. maja. W Wiedniu, jak nam donoszą, stara się marszałek o zwołanie sejmu w czerwcu. Lecz napotyka na trudności nie u rządu, bo ten zostawia w tym względzie zupełną swobodę krajowi, ale między posłami. Większa część jest przeciwna zwołaniu sejmu w czerwcu na zakończenie odroczonej sesji przeszłorocznej a zebraniu się sejmu powtórnemu na tegoroczną zwyczajną sesję w jesieni. Lecz jedni są za zwołaniem sejmu w czerwcu i uchwaleniem wtedy i budżetu na rok 1885, tak aby nie potrzeba było już sejmu zwoływać w jesieni; inni się zaś domagają, aby sejm zebrał się dopiero w jesieni. Lecz i jedno i drugie jest zawodne. Gdyby się sejm w czerwcu zebrał, to około połowy lipca, gdy nadejdą żniwa i gorąca, rozlezie się dla braku kompletu i trzeba go będzie rychło zamknąć. A gdy się w jesieni zbierze, to krótko trwać może z powodu sesji delegacyjnej i Rady państwa. W jednym i drugim wypadku nie załatwi tych nawet wniosków, które wygotowane są przez komisje, i dla których przeszłoroczną sesję nie zamknięto, lecz odroczono. Będzie bowiem musiał przedewszystkiem wnioski administracyjne i budżet na rok 1885 załatwić, i to mu jak i w przeszłym roku zajmie czas cały prawie.

Najpożyteczniej dla sprawy publicznej byłoby, aby sejm odroczony zebrał się w czerwcu i załatwił wnioski już gotowe, poczem przed żniwami w pierwszej połowie lipca zamknąć można przeszłoroczną sesję; w jesieni zaś niechby zwołany był sejm zwyczajny, na rok 1884 przypadający, i uchwalił budżet na rok 1885 i inne konieczne dla administracji rzeczy. Między jedną a drugą sesją mieliby nasi panowie posłowie dosyć czasu do wypoczęcia na wsi lub do wyjazdu do kąpiel.

* * *

Na przedstawienie przewodniczącego kolejowej komisji ministerjalnej br. Pusswalda, pozostaje p. Pichler nadal w składzie komisji, albowiem obecnie w najważniejszej chwili jest on niezbędnym, by przeprowadzić organizację kolei państwowych galicyjskich i dlatego rezygnacja jego w tak ważnym momencie nie została przyjętą.

Należy się w pierwszych dniach maja z pewnością spodziewać ogłoszenia statutu organizacyjnego kolei państwowych w Austrji. Sankcja lada dzień nastąpi.

P. Czedik proponuje na posadę kierownika dyrekcji ruchu w Krakowie jeneralnego sekretarza kolei Granicznej morawskiej, radcę cesarskiego p. Ignacego Kohna, który zupełnie nie zna stosunków i potrzeb kraju naszego. Zapewne będzie to początek tych koncesyj, zmierzających do nacjonalizowania kolei galicyjskich wedle systemu *Neue fr. Presse*.

Donosiliśmy, że przestrzeń kolei Transwersalnej z Podgórza do Oświęcima otwartą będzie d. 1. czerwca, i że kierownictwo tymczasowe oddano dyrekcji ruchu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej w Tarnowie, a obecnie możemy bliższe szczegóły co do urządzenia tej przestrzeni podać.

Utworzono na rzeczonej przestrzeni 10 stacyj, a mianowicie: Oświęcim, Dwory, Preciszów, Zator, Ryczów, Brzeźnica, Wielkie drogi, Skawina, Swoszowice i Podgórze. Około 100 funkcjonarjuszów potrzeba do obsadzenia, a mianowicie 6 naczelników stacyjnych, 4 nadzorców stacyjnych, 9 urzędników i 24 sług stałych, 5 maszynistów, 3 nadkonduktorów i 15 konduktorów, 1 szefa konserwacji i 1 urzędnika pomocniczego, 4 nadzorców liniowych, wreszcie przeszło 30 strażników.

Obsadzenie tych posad ma dyrekcja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej wspólnie z dyrekcją kolei Albrechta uskutecznić. Częściowo będzie potrzeba ta pokryta urzędnikami już rutynowanymi kolei rzeczonych, którzy zajmą posady wyższe, zaś posady niższe rozdane będą pomiędzy aspirantów, przed kilku miesiącami do zaprawienia się w służbie kolejowej przyjętych.

Co do rozległości i frekwencji mniej więcej w tym porządku stacje powyższe klasyfikować należy: Pierwsze miejsce zajmuje Podgórze, drugie Oświęcim, a dalej Zator, Brzeźnica, Swoszowice i Skawina. Reszta są przystankami.

Z powodu pomieszczenia aspirantów już wyćwiczonych, będzie kolej Albrechta wkrótce nowy kontyngent aspirantów dla przestrzeni w jesieni otworzyć się mających do zaprawienia ich w służbie kolejowej przyjąć musiała.

* * *

Zostająca w stosunkach z ministerstwem *Pall-Mal-Gazette* wystąpiła z senzacyjnym artykułem, że między Anglią a Francją wojna jest nieunikniona — a to z powodu Egiptu. Według tego pisma Ferry zdobyłby sobie największą popularność, gdyby zatknął francuskie sztandary na wałach Kairu. Ostatnie wypadki w Egipcie na nowo obudziły zachcianki francuskie tak, że bez wojny się nie obędzie. *Times* umieścił także artykuł, że możliwą jest rzeczą, iż Francuzi opanują Kair, i dlatego radzi z Egiptu zrobić prowincję angielską. Są oznaki, że rzeczywiście z powodu Egiptu może dojść do poważnych zawikłań między mocarstwami, a w pierwszym rzędzie między Francją i Anglią, które to państwa najsilniej prowadzą politykę kolonialną.

Niemieccy socjaliści jak wiadomo na kongresie w Kopenhadze postanowili nie brać udziału w wyborach w tych okręgach, gdzie ze swej strony nie stawiają kandydatów. Obecnie postanowili głosować w razie rozwiązania rajchstagu wszędzie, i to na kandydatów, którzy nie są za przedłużeniem ustawy o socjalistach.

Korespondent półurzędowych *Wiedomosti* donosi z Florencji, że w dworskich sferach włoskich krąży pogłoska, iż arcyks. Rudolf i arcyks. Stefania udać się mają wkrótce do Turynu, aby odwiedzić króla podczas wystawy. Następnie uda się arcyks. Rudolf do Rzymu, gdzie stanie w hotelu ambasadora austrjackiego i odwidzi papieża w Watykanie. Na drugi dzień powróci król włoski do Rzymu, i powita arcyks. Rudolfa w Kwirynale.

Aleko basza zakazał w reskrypcie do władz wschodniej Rumelii odbywania mityngów. Kandydaturę Aleka baszy na urząd jeneralnego gubernatora nadal, uważać można za cofniętą.

* * *

Wniesiony wczoraj w przedlitawskiej Izbie posłów rządowy projekt ustawy o inkameracji kolei Albrechta, nie znosi samegoż Towarzystwa tej kolei, gdyż według koncesji, pozostanie ono zawsze osobiście i przypadającą mu rentą wykupu obligowanem wobec długów pryorytetowych. Państwo płaci akcjonarjuszom (35.599 sztuk akcyj) rocznie 954.136 złr. w srebrze, która to kwota, gdyby po pokryciu pryorytetowych i innych ciężarów Towarzystwa nie wystarczała na 3-reńskową rentę rocznie, państwo dopłaca zaliczki z dochodu funduszów rezerwowych, które 400.000 złr. wynoszą, wszakże nie więcej nad 5 prct. od tej ostatniej sumy. Zaliczki państwowe będą po 4 prct. oprocentowane.

We czwartek nie skończyła się w wiedeńskiej Radzie miejskiej dyskusja nad sprawą kolei Północnej. Walka była zacięta. Godnem uwagi jest, że gorliwy obrońca kolei, bogaty żyd Pollak z takim samym argumentem wystąpił przeciw inkameracji kolei, jakiego *Politik* równocześnie użyła (ob. nr. wczor.), mianowicie, że inkameracja byłaby obrabowaniem osób prywatnych, któreby wprost prowadziło do komuuizmu. Ale wielkiego wrażenia p. Pollak tym argumentem nie wywarł.

Ugody swojej z koleją Północną rząd wczoraj nie przedłożył Izbie posłów. Może zechce ją najpierw przedłożyć Izbie panów. Łatwo jednak przewidzieć, co się narazie stanie. Żadna Izba, żadna frakcja nie przystanie na tę ugodę, a że jest to ugoda ze stroną prywatną, której parlament zmieniać sam nie może, więc cała ugoda zostanie odrzuconą, a Izby do tej uchwały dołączą rezolucję, żądającą albo inkameracji kolei, albo przedłożenia innej ugody, wymieniając może, jakich zmian sobie życzą. W drugim wypadku rząd wejdzie w nowe rokowania, zawrze nową ugodę, która, przez nowe nadzwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów przyjęta, znowu przyjdzie do Rady państwa.

* * *

Półurzędowa *Stara Presse* zapowiada, że sesja Rady państwa potrwa jeszcze bardzo długo (sądzono, że się skończy za miesiąc); a podając wykaz tych spraw, które jeszcze załatwione być muszą na tej sesji, nie wymienia galicyjskiej sprawy indemnizacyjnej.

Wiedeński korespondent *Narodnich Listów* sarkastycznie uspakaja tych, co się obawiają, że prawica albo część jej zechce stawiać opozycję Taaffemu. Powiada on: „Rozgoryczeni są najbardziej Polacy i konserwatywni ziemianie. A wszakże najwięcej powodów ku temu miał by klub czeski. Ale gdy klub czeski formalnych cudów abnegacji dokazuje, głównie dlatego, aby przyszłemi wyborami nie kierował rząd wrogi dla prawicy, więc uspokoją się i tamci sojusznicy klubu czeskiego. *Narodni Listy* i żywioły liberalne (młodoczesi) przez pięć lat wykazywały, że prawica niegodnie nosi okowy, ale — gdy je przez pięć lat nosiła a na czyn się nie zdobyła, to byłoby śmiesznem, gdyby dzisiaj chciała rządowi podstawiać nogę. Dzisiaj pod względem politycznym najwyższem naszem staraniem powinno być utrzymanie i pomnożenie większości parlamentarnej na następne sześciolecie."

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 24. kwietnia.

(§.) Jutro odbędzie się pierwsze poświąteczne posiedzenie Izby poselskiej. Mimo to na całej linii panuje cisza świąteczna. Wprawdzie na dziś wieczór zapowiedziały tutejsze dzienniki posiedzenia wszystkich klubów, a pomiędzy temi i Koła polskiego, ale to wszystko są tylko wybryki fantazji, przynajmniej co do Koła polskiego, które wcale na dziś nie było na posiedzenie zwołanem. P. Grocholskiego nie ma we Wiedniu Przybędzie on dopiero we wtorek, i prawdopodobnie z tego powodu posiedzenie Koła polskiego nie odbędzie się przed wtorkiem. Nie wiem, w którym dzienniku krajowym, puszczono bąka, że dziś ma się odbyć posiedzenie w Kole polskiem, i że na tem posiedzeniu mają się toczyć obrady nad sprawą kolei Północnej. O tem nikt i nie myślał, tak samo, jak nie należy brać naserjo pogłosek o rzekomym zamiarze p. Grocholskiego, złożenia godności prezesa Koła polskiego. P. Grocholski nie potrzebuje bynajmniej czynić tego. Wszak prasa krajowa jednogłośnie orzekła. że „zmiana wodza" byłaby niepożądaną. Wprawdzie istnieje w kraju wielkie niezadowolenie, no, ale wódz, to znowu co innego mości panie...

Komitet, wybrany dla zdania sprawy o ugodzie, zawartej pomiędzy rządem a koleją Północną, ukończył swoją czynność. Dr. Raczyński wypracował obszerny memorjał informacyjny dla Koła polskiego, i byłby go zapewne podał do wiadomości dzienników krajowych, gdyby nie uchwalono narazie tajemnicy w komitecie. Ta tajemnica staje, jak widzicie, wszędzie w poprzek. Możemy się jednak spodziewać, że Koło polskie obrady swoje nad tak drażliwą sprawą nie zechce w swoim własnym interesie zachować w tajemnicy. Odnośnie do tej sprawy zapisuję pogłoskę, iż hrabia Wodzicki ma zostać dyrektorem kolei Północnej.

Skandaliczny proces *Deutsche Zeitung* zakończył się uwolnieniem obżałowanego p. Reschauera, mimo to udowodnionem zostało jasno i niezbicie, że ten dziennik skrajno-niemiecki i opozycyjny dostał z funduszu gadzinowego galicyjskiej kolei Transwersalnej 7.000 złr. łapówki. Fakt najlepiej sam przemawia za sobą. Wszelkie upiększenia na nic się nie zdadzą.

W sprawie gorzelnianej znowu Węgrzy zwyciężyli. Było to zresztą do przewidzenia, a dlatego też nie entuzjazmowaliśmy się zbytecznie rzekomem zwycięztwem Koła polskiego w tej sprawie. Zwycięztwo to nie ma, jak się teraz pokazuje, prawie żadnego znaczenia.

O świetnym wyniku koncertu p. Mierzwińskiego na rzecz tutejszych polskich stowarzyszeń macie już telegraficzne doniesienie. Koncert przyniósł czystego dochodu przeszło 2000 złr. i wypadł nad wszelkie oczekiwanie w każdym kierunku znakomicie. Sala była przepełniona publicznością doborową. Prócz Mierzwińskiego i Lucci przyczynił się także niemało do uświetnienia wieczoru profesor Śmietański, który z niezrównaną techniką i brawurą odegrał „Rapsodję" Liszta. Mierzwińskiego wywoływano bez liku. „Sicilienne" i z „Roberta" musiał powtarzać. Znakomitego śpiewaka obrzucono kwiatami. Dziś odjechał on wraz z panią Luccą do Londynu, gdzie już 27. b. m. ma wystąpić. Na dworcu kolei Zachodniej zebrali się liczni przedstawiciele wszystkich trzech tutejszych polskich stowarzyszeń, ażeby znakomitego artystę pożegnać i zarazem oznajmić mu, że został jednogłośnie mianowany honorowym członkiem „Przytuliska" i „Zgody". Pożegnanie było serdeczne. Tu należy mi podnieść publicznie, że do świetnego powodzenia koncertu przyczynił się niepospolicie prezes komitetu dr. Lewakowski, za co mu się najszczersza należy podzięka.

Ministerstwo skarbu udzieliło naszemu „Przytulisku" pozwolenie urządzenia loterji, mianowicie puszczenia w obieg 50.000 losów po 50 centów. Loterja ta przysporzy niezawodnie stowarzyszeniu stosunkowo dość znacznych funduszów a tym sposobem może też będzie możliwe, iż projekt wybudowania własnego domu zostanie urzeczywistnionym.

Z Mińska litewskiego d. 15. kwietnia.

Od chwili wyznaczenia biskupów przez rząd moskiewski dla Zabranych krajów, tak zwani u nas obrusitieli, ponasyłani nam w 63 roku, znaleźli się na nieznpełnie legalnym gruncie wobec tak wielkiej, według ich zdania, tolerancji rządu. W Wilnie bowiem — w centrze religijnego ruchu naszego kraju, w czasie każdego odpustu albo większego jakiegoś święta, tysiące ludu zbiegały się dla otrzymania chrztu bierzmowania i błogosławieństwa od biskupa. Fanatyzm ten i przywiązanie ludu prostego do naszego kościoła doprowadziło do wściekłości wykonawczą władzę tutejszego rządu.

Przekonali się bowiem, że cały ich system rusyfikacyjny przez tyle lat z taką szatańską zajadłością prowadzony, do żadnych rezultatów nie doprowadził, i że wszystkie krzyże, medale i nagrody, gorliwszym wykonawcom zwierzęcej ich woli rozdawane, okazały się w najściślejszem tego słowa znaczeniu rzucone w błoto. W myśl więc znanego ujadacza z pod Kremlina, łotra Katkowa, nastały dla nas znowu czasy 60tych lat. We wszystkich publicznych miejscach pojawiły się tablice z napisem wzbraniającym polskiej mowy; na wszystkich urzędach zaczęli procesować Polaków; do wielu naukowych zakładów wstęp młodzieży polskiej został wzbroniony, słowem nastały u nas czasy kompletnie Murawiewskie. Cieszyliśmy się przynajmniej, że w myśl ugody rządu miejscowego z Watykanem, pozostanie nam wolne wyznawanie naszej wiary; świeże atoli wypadki, o których chcę mówić, odebrały nam i tę ostatnią nadzieję.

W okręgowym sądzie u nas, dla odbierania przysięgi od sędziów, znajduje się stały tylko pop prawosławny; prawo zaś opiewa, że jeżeli by sędziowie innych wyznań nie życzyli sobie przysięgać przed nim, to w braku duchownego ich wyznania, przysięga się składa przed prezydującym. Nie wchodząc w loiczność tego paragrafu ustaw prawodawczych, dodam tylko, że w sądzie Mińskim z racji znajdującej się naprzeciw sądu katedry katolickiej, braku księdza naszego być nie może. Otóż w pierwszy sezonie sądów niebacznі sędziowie katoliccy przysięgali przed krzyżem i ewangelją prawosławną. Następcy ich, obywatele mińskiego powiatu Stefan Bogdaszewski i Leon Wańkowicz „kamer-junkier" carski, zażądali księdza i krzyża katolickiego. Zawezwany ksiądz Wojewódzki zwrócił się do świadków z przemową, naturalnie w języku polskim, czego mu prezydujący wzbronił, i to w sposób najbrutalniejszy, z propozycją, by mówił po moskiewsku. Ksiądz, zniósłszy z chrześciańską pokorą obelgę, przystąpił wprost do odczytania roty przysięgi. Tegoż samego dnia i kilku włościan odmówiło przysięgać przed prawosławnym popem. Po odbytej ceremonii przysięgli katolicy zebrali między sobą kwotę na zakupienie stałego krzyża i ewangelji katolickiej, by się znowu nie powtórzyła potrzeba przysięgania takiego, jak w 1. sezonie sądów. Pomimo, że wymaganie ze strony przysięgłych było zupełnie legalne i zrobione nie tylko z informacją prezesa i wiceprezesa sądu, ale i na mocy prawa, które dozwala doprowadzać do przesięgi rabinowi, mahometańskiemu duchownemu i katolickiemu księdzu, — jednakże wystąpienie p. Bogdanowskiego miński gubernator Pietrow wziął za rodzaj demonstracji. Udał się wnet do Petersburga, i tam starał się o oskarzenie najpierw księdza Wojewódzkiego, że nie chciał mówić po moskiewsku, a powtóre, kwestję wprowadzenia krzyża katolickiego do sądu przedstawić w Radzie państwa jako największą demonstrację.

Ustne rozporządzenie p. gubernatora dostatecznem było do usunięcia p. Bogdaszewskiego z piastowanego urzędu deputata w Radzie szlacheckiej (Dworjańskiej) i oddanie go pod nadzor policji, jako „miatieżnika".

Z faktami takiego prześladowania u nas można spotkać się codzień, — będą one tylko mniej głośne, łatwiej przez rząd przeprowadzane, bo osoby takie jak p. B. nietylko u nas, ale i wszędzie są rzadkie, gdyż przy całej znajomości prawa, mało dziś cywilnej odwagi i energii na to, by stanąć zawsze jako silna opozycja legalna przeciw zamachom rządu na dobro ogółu. Dlatego fakt się ten stał aż nadto głośnym i wymownym, jasno określającym nasze obecne położenie na Litwie, gdzie rząd moskiewski położył sobie za warunek wytępić i tę pozostałą garstkę naszej dojrzalszej inteligencji, straszną dla niego przez swą solidarność i jasne pojmowanio stanu rzeczy, — oraz obowiązków obywatelskich.

Carat ciągle bałamuci świat o swych pokojowych zamiarach, a tymczasem przez całą zimę aż do wiosny dzień w dzień po trzydzieści kilka pociągów, i to olbrzymich, zwoziło prowianty i amunicję do naszych twierdz i magazynów wojskowych. Diejatiele zaś szczują lud wiejski na szlachtę i wyżwierzają na „Niemca-supostata", choć rząd carski nibyto pochlebia w Berlinie i w Wiedniu.

Kolej Północna ces. Ferdynanda

III.

(*Dr. R. O.*). Zależne od koterji bankierskiej dziennikarstwo wiedeńskie a na czele *N. fr. Presse* usiłują wmówić w czytelników swoich, że ugoda zawarta między rządem a dyrekcją kolei Północnej, tak daleko idące zawiera ustępstwa na rzecz państwa, że rząd powinszować sobie może tak niby korzystnego rezultatu rokowań z reprezentacją towarzystwa kolejowego. Obliczono nawet mniemany ubytek roczny w dochodach kolei na 3 miliony złr. i wywnioskowano ztąd deprecjację akcyj o 60 — 80 złr. Tymczasem giełda mająca w tej mierze dobry węch i wiele danych, które publicyści kolejowi uznali za stosowne zataić, wręcz przeciwnego była zdania i powitała zawarcie umowy z rządem znaczną zwyżką akcji kolei Północnej, płacąc do 2700 złr. za sztukę. Dopiero gdy w niezawisłych dziennikach, w stowarzyszeniach przemysłowych a przedewszystkiem w wiedeńskiej Radzie miejskiej, poruszono na nowo tę sprawę i zaczęto wykazywać szkodliwość i niedostateczność umowy, nastąpiła reakcja i znaczny spadek walorów kolei Północnej.

Widzimy ztąd, że o ile szanse uzyskania przedłużenia koncesji się polepszają, kurs akcyj kolei Północnej się podnosi, a natomiast się obniża w miarę jak upaństwowienie staje się prawdopodobniejszem. Zjawisko to jest nader ciekawe i pouczające już z tej przyczyny, że przy innych kolejach, zajętych w ostatnich latach na własność skarbu państwa, giełda zachowywała się całkiem odmiennie i faworyzowała akcje tych kolei, które przejść miały metamorfozę upaństwowienia. Działo się to przy kolei Zachodniej ces. Elżbiety, przy kolei arcyksięcia Rudolfa i ces. Franciszka Józefa, a poprzednio w Węgrzech przy upaństwowieniu kolei Ciseńskiej (Theissbahn). Renta zapewniona akcjonarjuszom przez państwo, wydawała im się korzystniejszą od zmiennego dochodu przedsiębiorstwa kolejowego i dlatego do dotyczących walorów większą przywiązywać zaczęli wartość, gdy zbliżał się czas upaństwowienia. Co do kolei Północnej ces. Ferdynanda ma się rzecz z tej przyczyny wręcz przeciwnie, że tu wskutek wygaśnięcia przywileju, a tem samem i prawa do odbywania i utrzymywania ruchu przewozowego, państwo w razie objęcia kolei na swoją własność, nie potrzebowałoby się oglądać na dotychczasowe dywidendy, będące rezultatem dochodu z przedsiębiorstwa, które prawnie istnieć przestaje, lecz za podstawę wynagrodzenia wziąćby musiało zwyczajną wartość części składowych przedsiębiorstwa tj. gruntu, nasypów, budynków itp., pozbawionych prawa utrzymywania ruchu przewozowego. Giełda odczuła to wybornie, że upaństwowienie kolei Północnej, jeżeli rząd nie zechce ze skarbu publicznego robić całkiem niepotrzebnych i niczem nieusprawiedliwionych wydatków dla akcjonarjuszów, będzie mieć fatalne następstwa i dlatego też obniża kurs akcyj w miarę, jak opinia publiczna z większą natarczywością domaga się położenia kresu dotychczasowej gospodarce na liniach kolei Północnej.

O rencie dorównywającej przeciętnej dywidendzie tj. około 16% nie mogłoby być mowy, a wartość realna poszczególnych części składowych przedsiębiorstwa nie da się żadną miarą wyśrubować po nad kwotę 106 milionów złr., albowiem w takiej kwocie kolej sama oceniła wszystkie swoje linie wraz z wszystkiemi przynależytościami w ostatnich bilansach. Z tego wynika, że w razie upaństwowienia kolei Północnej skarb państwa za cenę bardzo niską uzyskałby cenny przedmiot majątkowy i mimo zadąsania się matadorów kolejowych, na targach europejskich podniesiono by w cenie rentę państwową, wyrażając tym sposobem ufność do stanu finansów państwa i polityki ekonomicznej rządu.

Natomiast ugoda, zawarta między rządem a dyrekcją kolei Północnej, w zamian za stosunkowo drobne i małoznaczące ustępstwa, przyznaje Towarzystwu kolejowemu tak znaczne korzyści, że giełda słusznie uważa odnowienie koncesji w tej formie za zapewnienie publiczne 16-procentowej dywidendy, i dlatego o ile szanse przyjęcia ugody przez parlament wydają się korzystneem, kurs akcyj stosownie podnosi.

Wobec takich symptomatów na targu pieniężnym, przy najlepszej woli trudno w zawarciu ugody z koleją Północną upatrywać zwycięztwo państwa, lecz przeciwnie, przedstawia takowa raczej wszelkie znamiona porażki rządu, który nie potrafił należycie wyzyskać tak wyjątkowo korzystnej sytuacji, i dał się w pole wyprowadzić sprytnym reprezentantom kolei Północnej.

Widzimy to mianowicie w ustępach ugody odnoszących się do wysokości taryf przewozowych i cen jazdy. Co do pierwszych zastrzeżono, że taryfy równać się mają zaprowadzonym obecnie na zachodnio-austrjackich kolejach państwowych. Postanowienie takie jest już z tej przyczyny niedostatecznem, że w ciągu lat 80, na który to przeciąg czasu koncesja kolei Północnej, według projektu rządowego, ma opiewać, na zachodnio-austrjackich kolejach państwowych niewątpliwie zaprowadzone zostaną znaczne obniżenia dotychczasowych taryf, której to ulgi kolej Północna nie byłaby obowiązaną zaprowadzić na liniach swoich, albowiem w ugodzie przyjęła tylko obecne, a bynajmniej

---

POGADANKA.

(Mamy wreszcie bombę! — Stężałość umysłowa socjalistów krakowskich. — Rewolucja błotna w Tarnopolu. — Nasza Rada miejska wobec encykliki papieskiej. — Ochsen, Eselsfrage i inne podobne kwestje.)

Gdyby łaskawi czytelnicy poświęcali więcej uwagi moim pogadankom (co między nami mówiąc byłoby bardzo chwalebnem), to nie potrzebowałbym trudzić się przypominaniem im tego, co niedawnymi czasy miałem zaszczyt na miejscu tem powiedzieć. Jednak linijka fatalna *Gazety*, która nie pozwala płodom mej muzy stanąć choćby w jak najdalszym związku agnacyjnym lub kognacyjnym z familiją wstępnych artykułów, odsądza mnie od traktowania na serjo ze strony P. T. publiczności, a tem samem niemogę popisać się szumną odezwą: „iż ta a ta sprawa skończyła się tak — jak to niedawno orzekliśmy". Takie smaczne specjalności trafiają się zwyczajnie tylko grubym rybom dziennikarskim a owoce tego przywileju może zajadać jeno *Dzien. pol.*, który przysłużył się ludzkości dzielną obroną prof. Zacharjewicza i sprawił zapewnienie ponownego tegoż posła wyboru; lub też *Czas*, który gdy jął bronić mistycznych kierunków „Koła", wywołał plotkę o rezygnacji z posady prezesowskiej p. Kazimierza.

Wracając jednak do rzeczy, powiem państwu, że pisząc niedawno o ruchach socjalistycznych, jakieby się nam jako kraikowi, rościącemu sobie pretensje do mody, należały — przewidywałem eksplozję nihilistycznej bomby a wyrażałem się o fakcie tym dlatego jeno tak ciemno, iż wziąłem sobie gorąco do serca wskazówki, udzielone dziennikarstwu przez nasze objektywne powagi. Kartofle dublańskie niezawierały w sobie wprawdzie żadnych wybuchowych surrogatów, ale natomiast pękła bomba w Krakowie, w tym świecie przykładnego sromu, przykładnej policji, przykładnych władz konfiskujących i przykładnej pobożności. Pewien młody prorok ludzkości chciał stworzyć świat na nowo, a że w pomysłach był, jak widać dość jałowy, musiał sięgnąć aż do świętych ksiąg Genezis, w których stoi „iż z początku był chaos." Gmach policji krakowskiej jest już jednak umiarowo sformowanem ciałem, potrzeba go było zatem przemienić w chaos, aby następnie z tej bezkształtnej materji stworzyć coś nowego. Nie jestem wcale rewolucjonistą, z tej nawet przyczyny zakładam stanowcze veto przeciw wprowadzaniu w modę czerwonych fraków, jako ubioru pod względem barwy nadzwyczaj skrajnego, mimoto jednak ośmielę się podać pewne wskazówki dynamitowym panom.

Panowie wszelkiej rangi anarchiści! Bierzecie się do rzeczy bardzo nieroztropnie. Najpierw gmach policyjny jako też policyjni ajenci nie przedstawiają tak ponętnego materjału, aby mógł on służyć do budowy innych lepszych światów, a powtóre, co na tem zyskacie, jeżeli kilkunastu ajentów lub detektywów i kilku komisarzów zaciągnie się w szeregi policji niebieskiej? Na ziemi polepszy się tylko awans, a że u nas przy ogólnej stagnacji awansu ten fach ma najliczniejszych prozelitów, w którym szybszy awans jest zapewniony, przeto miejsce zdynamitowanych policjantów zajmą nowo zaciężnini, a będzie to trwać tak długo, że nie stanie już bomb a stanie jeszcze sprytnych zastępców ziemskiej opatrzności.

Ale żart na stronę. Jeżeli morderstwa wstrętne, uprzywilejowane doktrynerskimi sofizmatami honorową nazwą atentatów politycznych, a wydarzające się w innych krajach jak n. p. w Anglii, muszą być traktowane dla swej tragicznej zgrozy i dla swej wielkiej doniosłości na serjo, to natomiast uśmiech politowania zagości na każdej twarzy, jeżeli ni ztąd ni zowąd pęknie petarda, rzucona ręką chłopięcą w kraju, gdzie jeżeli są żywioły czynne anarchiczne, to tak jakby na lekarstwo, gdzie nieliczna garstka czerwonych ogranicza się co najwięcej na melancholijnych dyskusjach i na lekturze płodów genewskich — jak to procesa wykazały.

Jeżeli Irlandczycy wygotowują plan wysadzenia w powietrze Londynu, jeżeli sztylet ich uderza w pierś O'Donnel'a, to mozemy przyznać, że jest to czemś potwornem, ale obok tego straszne konsekwentnem — lecz ani śladu rozumu w bombie krakowskiej! Tam, jak widać, nawet socjaliści pod kierownictwem *Czasu* mają umysł bardzo przytępiony, i wolę już awantury tarnopolskie, bo wiem przynajmniej, że żydzi wolą brodzić po kostki w błocie, wolą topić się w śródmieściu, niżeli przyczynić wkładką pieniężną do postawienia dróg na stopie cywilizacyjnej.

Auch ich bin in Arkadien geboren. Byłem i żyłem ja także w Tarnopolu i wstydzić się muszę za moich semickich współrodaków, że są tak zajęczego serca, iż po pierwszej porażce zatrąbili zaraz do odwrotu. Polecam delegatowi „Agudas Achim" p. Carowi, któremu udało się w Brodach zfabrykować kilkunastu żydowskich Polaków — ludność izraelicką Tarnopola. Może potrafi wszczepić w nich ducha męztwa i rycerskości, bo plemię Izraela mocno tam znikczemniało i niepodobne jest wcale do wielkich potomków, broniących niegdyś bohatersko murów Jerozolimy. Pan Bóg, pragnący mieć na ziemi tarnopolskiej dobre drogi, stanął po stronie oblężonego p. Koźmińskiego, i niepotrzebował sierżanta żandarmerji Janowskiego przemieniać w Samsona i dawać mu do ręki zamiast odtylcowego karabinu systemu Werndla, oślej paszczęki, aby pogromił wzburzony naród, ani też niepotrzebował razić ich deszczem ognistym, lecz spuścił na nich zwykły kapuśniaczek, a żydzi rozpierzchli się na wsze strony.

Obawiam się, czy takie hece błotne nie odegrają się i w naszem miasteczku; będzie tu jednak chodzić o wręcz przeciwną kwestję, bo właśnie o wywóz błota, które tu i owdzie rozściela się soczystym pokładem po ulicach i został uprzątniętem jedynie z tamtąd, którędy przechodził kondukt pogrzebowy s. p. arcybiskupa. Przypominam Radzie miejskiej encyklikę papieską, gdzie Leon XIII. rzuca potępienie nietylko na masonów ale także na realistów wszystkich obozów. Do klasy tej ostatniej należałby nietylko Zola i tegoż uczniowie, ale również ci wszyscy, którzy w świecie zmysłowym ilustrują jego skrajne kierunki, a więc i Rada miejska, o ile nie wywozi błota i zaniedbuje nadawać miastu idealną okrasę.

Dalsza osnowa encykliki papieskiej nie dotyczy nas zresztą. Czem a czem ale katolikami dobrymi jesteśmy; nie jesteśmy dotknięci obłędem racjonalizmu, ale owszem zagalopowaliśmy się w ciemne bory bezgranicznej wiary. Jest to, o ile wiem, kościelną herezją nawet, bo religia każe człowiekowi powodować się w pewnych kwestjach rozumem, a nasi parlamentarni panowie wierzą z ufnością i ze ślepotą nietylko w to wszystko, „co napisane jest" ale nawet i w to, czego ani biblia ani nikt inny nie napisał, ale co sprzyjający minister obiecującem słowem przyrzekł.

Nasza Rada miejska lepszą jest przecie od Rady miejskiej wiedeńskiej, która się okropnie zblamowała przy sposobności t. zw. *Ochsenfrage*. Szukając dalej terminów zoologicznych możnaby powiedzieć, iż kompromitacja Rady miejskiej zmieniła kwestję wołową na *Eselsfrage*. Szkoda jednak tego wyrazu dla określenia wiedeńskiej Rady, bo może się on przydać do definicji rodzinnych naszych stosunków, zwłaszcza iż przybył do grodu naszego słynny zoolog prof. Dybowski, który niejedno i niejednego pod rubrykę niniejszą zaciągnie.

Prócz powyższego nie mam nic nowego do zanotowania.

Ale — ale... przepraszam, odnieśliśmy przecież tryumf, bo konduktorowie kolejowi, bemacy i Niemcy, mają pod utratą służby nauczyć się wymawiania nazwisk stacyj kolejowych po polsku. Wygrana więc nasza — wygrana! Gdybym nie wiedział, iż koniak lwowski jest bezgranicznie lichy, zaproponowałbym wszystkim tym, którzy biorą żywy udział w sprawach publicznych, oblanie tej sprawy koniakiem. Niestety! nawet uczciwego koniaku nie mamy, zadowalniajmy się przeto krajowym absyntem i pijmy zdrowie tak pomyślnego zwrotu sprawy kolejowej.

Michał Gr.

nie każdorazowe taryfy kolei państwowych jako *maximum* swoich należytości. Wprawdzie w ugodzie wzmiankowanej kolej Północna poddaje się rozp. min. z d. 14. września 1854 nr. 238 Dz. p. p., zawierającemu ogólne normy co do eksploatacji kolei prywatnych, lecz przepisy tego przed 30 laty wydanego rozporządzenia ministerjalnego obecnie już się przeżyły, i żadną miarą nie mogą uchodzić za dostateczną podstawę do uregulowania publicznych środków komunikacyjnych. Dla niedostateczności uprawnień zastrzeżonych państwu w pomienionem rozporządzeniu ministerjalnem, przystąpić musiano do wykupna kolei prywatnych, stanowiących dziś zachodnio-austrjacką grupę kolei państwowych, i wprowadzono w życie system kolei rządowych, a wobec kolei Północnej wystarczyć mają przepisy wzmiankowanego reskryptu i zbytecznemi być bliższe określenie i zapewnienie państwowej władzy zwierzchniczej.

W szczególności zabawnem jest powołanie się na §. 10. pomienionego rozp. min. określający kiedy i pod jakiemi warunkami rząd może się domagać redukcji taryf. Stosownie do ówczesnej stopy procentowej, dochodzącej z powodu zaburzeń na wschodzie i zbliżającej się wojny krymskiej, do znacznej wysokości, zastrzeżono i dla kolei wyższe oprocentowanie włożonego kapitału stanowiąc, że dopiero gdy czysty dochód przenosić będzie 14 prct. rząd będzie się mógł domagać obniżenia taryf. Przebiegli matadorowie kolejowi poczynili też zaraz stosowne kroki, aby postanowienie to nigdy w życie nie weszło i wszelkie dalsze wkłady pokrywali przez wypuszczanie tak zwanych prjorytetów czyli obligów, od których opłacają w przeciętnie tylko 5 prct, aby resztę nadwyżki dochodów rozdzielić między akcjonarjuszów. Tym sposobem można rozdzielać od akcji dywidendy przenoszące 14 prct. a mimo to, gdy ogólny dochód od włożonego kapitału, do którego wlicza się nietylko akcje lecz i prjorytety, nie przekracza cyfry w §. 10. rozp. min. z d. 14. września 1854 przewidzianej, rząd nie może się domagać zaprowadzenia obniżeń taryfowych.

Prócz tego taryfy przewozowe, zaprowadzone obecnie na zachodnio austrjackich kolejach państwowych, nie są bynajmniej tak niskie, aby już obecnie dalszych obniżeń nie można się domagać. Przeciwnie, jak świadczy operat ankiety taryfowej, są one znacznie wyższe od taryf niemieckich a nawet pod wielu względami od taryf zaprowadzonych na węgierskich kolejach państwowych. Kolej Północna nie mająca ani znaczniejszych pochyłości trasy, ani też uwagi godnych krzywizn, a tem samem znajdująca się w nader pomyślnych warunkach ruchu, powinna koszta transportu bardziej jeszcze obniżyć, a mniemane ustępstwo polegające na zaprowadzeniu zachodnio-austrjackich taryf rządowych równa się w praktyce co do niektórych artykułów, nawet podwyższeniu taryf dotychczas na kolei Północnej praktykowanych.

I tak np. dotychczas kosztował transport 10 ton czyli 10.000 kilogr. w odległości 20 kilometrów wraz z opłatą manipulacyjną 6 złr. 40 ct. a według taryfy na podstawie ugody zaprowadzić się mającej, kosztować będzie taki transport 9 złr. 20 cnt. Przy transportach większych drzewa istnieją dotychczas specjalne taryfy wynoszące np. z Krakowa do Wiednia za cały wagon czyli 10.000 kilogr. 54 złr. 32 ct. po zaprowadzeniu nowych taryf opłata za taki transport podniesie się na 68 złr. 50 ct.

Z tych przykładów widzimy, że i pod względem taryf przewozowych mniemane ustępstwa kolei Północnej, ograniczające się do niektórych tylko artykułów transportu a przy innych zawierające nawet podwyższenie dotychczasowych opłat, są niewystarczające, i że pod tym względem ugoda jest wręcz nieprzyjmowalną.

O dalszych warunkach transportu towarów i cenach jazdy osób pomówimy w osobnym artykule.

Rozmowa Mołczanowa

z ks. biskupem Hryniewieckim.

Nieszczęście chce, że niemal codziennie zajmować musimy uwagę naszych czytelników osobą p. Mołczanowa, sławnego korespondenta dziennika *Nowoje Wremia*. Cóż robić, skoro ten pan nieustannie dowiaduje się o nowych i ciekawych rzeczach, co chwilę nowego coś wywęszy, ma przytem tę naturę, że niczego nie może zatrzymać w tajemnicy, ale ze wszystkiem dzieli się z prenumeratorami organu p. Suworyna.

Ot np. w zeszłym tygodniu zaszczycił p. Mołczanow wizytą ks. Hryniewieckiego, biskupa wileńskiego. Zdecydował się na to, jak utrzymuje, nie bez wahania. P. Mołczanow jest drażliwym, wszystko go razi, a obawiał się „nieprzyjemnej nienaturalności, elementarnego jezuityzmu w rozmowie i podrabianej powagi.“ Omylił się jednak — z tego wszystkiego nie było „ni cienia“. Ks. Hryniewiecki przyjął moskiewskiego korespondenta bardzo grzecznie, o czem zresztą p. M. nie powinien był ani wątpić nawet, wiedząc, że znajduje się w domu... Polaka. W krajach, więcej na północ położonych, są może inne pod tym względem zwyczaje, ale w ziemiach podminowanych „polsko-katolicką intrygą“, gościnność pojmowaną jest w duchu czysto słowiańskim, którego najlepszym wyrazem jest nasze narodowe przysłowie: „Gość w dom, Bóg w dom.“

Mniejsza jednak o to! Posłuchajmy raczej, co ks. Hryniewiecki opowiadał naszemu przyjacielowi.

„Zwierzenia“ ks. biskupa podajemy, rzecz oczywista, w brzmieniu dosłownem wedle zdania sprawy p. Mołczanowa, sądzimy przecież, że nie znajdzie się nikt do tyla naiwny, iżby wierzył temu wszystkiemu, co znany fałszerz powkładał w usta pasterzowi litewskiej owczarni.

Wedle tego podejrzanego źródła, miał ks. Hryniewiecki mówić tak:

„Zastałem swoje duchowieństwo w strasznem położeniu, wszak to dwadzieścia lat już nie było tutaj prawnego naczelnego rządcy kościoła... Księża się pożenili, wyznaczanie parafii prowadziło się prawie przez licytację... dasz więcej — to wypędzają już nominowanego — strach! Widziałeś pan tutaj kamienice, wybudowane przez Żylińskiego? Spytaj pan kogo zechcesz, zkąd one powstały — wszyscy potwierdzą moje słowa. Kiedy tak rządzili starsi, — młodszy kler, naturalnie, wyzyskiwał lud... Młody jestem, chciałem wszystko to zmienić; o żadnej propagandzie nie myślałem, chciałem sprawę czysto kościelną postawić na stopie odpowiedniej... Zaraz zaczęto wołać — on gotuje powstanie! Co za głupstwo! Ani jeden rozsądny człowiek nie myśli teraz o podobnej niedorzeczności!“

Przerywamy tutaj na chwilę opowiadanie ks. Hryniewieckiego, aby wtrącić uwagę, że to ostatnie zdanie stosowało się nie do kogo innego, jak tylko do... p. Mołczanowa. Dalej mówił ks. biskup, jak następuje:

„Dowiaduję się n. p., że taki to a taki skompromitował się do *nec plus ultra*, nie można go zostawić, koniecznie należy go translokować do innej parafii, dla uniknięcia zgorszenia. O usunięciu nawet za ciężki grzech marzyć nawet nie śmiem — zupełny brak księży, dziesiątki kościołów bez nich stoją. Piszę więc do kancelarji jenerał-gubernatora, że chcę takiego to księdza translokować z tego miejsca na tamte. Kancelarja zapytuje gubernatora, gubernator sprawnika, sprawnik stanowego, stanowy posyła uriadnika. Ksiądz nie ma ochoty zmieniać miejsca, daje uriadnikowi pięć rubli, i do jenerał-gubernatora dochodzi opinia, że ksiądz ten — jest to człowiek wzorowy, gorąco oddany rządowi, i że zapewne dlatego chcę na nim wywrzeć swoją niełaskę. Jenerał-gubernator zawiadamia mnie zatem, że się ze mną nie zgadza. Co ja mam robić, proszę pana? Ja mogę pozbawiać prawa odprawiania obrządków kapłańskich, lecz to jest środek zbyt surowy.

„Przytem, jak to mówiłem, brak mi duchowieństwa, co roku seminarjum kończy około dziesięciu młodych ludzi, a wakansów pięćdziesiąt. Prosiłem już o powiększenie liczby miejsc w seminarjum, lecz odpowiadają mi także dosyć dziwnie — chcą pozwolić zwiększyć liczbę, lecz tylko na lat pięć. Dlaczego na pięć — nie rozumiem. Jeżeli to sprzeciwia się widokom rządu, to niechaj odmówią zupełnie, a jeżeli nie ma w tem nic szkodliwego, pocóż pięcioletnie ograniczenie? Dalibóg nie rozumiem...“

Smutny stan kościoła katolickiego na Litwie i nieznośne stosunki z władzami moskiewskiemi, opowiedziane przez ks. Hryniewieckiego, przedstawione zostały w świetle nieprawdziwem, to też nie opatrujemy ich żadną uwagą z naszej strony. Nie ze wszystkiem natomiast wierzyć można temu, co wedle relacji Mołczanowa mówić miał ksiądz biskup o wprowadzeniu języka moskiewskiego do obrzędów katolickich. Ksiądz Hryniewiecki, biskup polski, powiedzieć tego nie mógł, co mu wkłada w usta korespondent *Now. Wr.* Słowa pasterza kościoła litewskiego były podobno następujące:

„Mówią także o języku moskiewskim w naszem nabożeństwie i o propagowaniu przez nas języka polskiego. Dziwią mię podobne rzeczy: dlaczegoż nie wystarano się w Rzymie o zatwierdzone przez papieża tłómaczenie na język moskiewski pisma świętego rzymsko-katolickiego? Nie mogłoby być wtedy kwestji, i dla Moskali odprawialibyśmy nabożeństwo w moskiewskim języku, dla Litwinów w litewskim. Można było by po prostu rozkazać, odprawiaj nabożeństwo po moskiewsku, a my nie śmielibyśmy nie wypełnić tego rozkazu. A teraz? Ja jestem tylko biskupem, bez pozwolenia papieża nie mogę do kościoła wprowadzać czegoś nowego; dzieci powinny umieć modlitwy i katechizm po polsku, a nikt ich uczyć po polsku nie śmie. Rodzice proszą księży o nauczanie ich dzieci zasad religii i przygotowanie ich do spowiedzi; księża się boją, udają się do mnie, prosząc o objaśnienie.

Cóż ja im powinienem odpowiedzieć? Powiedzieć: uczcie po polsku — przestępstwo kryminalne; powiedzieć: nie uczcie — biskup nie ma prawa. Pozycja najzupełniej bez wyjścia! Ale w ten lub inny sposób, większość dzieci, naturalnie, umie po polsku pierwsze zasady wiary, po wstąpieniu zaś do szkół, natychmiast zaczynają im wykładać religię po moskiewsku. I znowu dziwna rzecz: znają one nazwy polskie i zamiast objaśnienia moskiewskich terminów, dosyć dzieciom przypomnieć polską nazwę, ażeby zrozumiały o czem mowa. Zdaje się, że nie ma w tem nic występnego? Poradziłem też tak księżom nauczycielom. Zaraz hałas — „on chce wprowadzenia do gimnazjum języka polskiego, propagandzista, niebezpieczny człowiek! Ach, jak tu trudno żyć!...“

Ziemie polskie.

Berlin d. 23. kwietnia. Dziś w parlamencie niemieckim poseł Leon Czarliński w przeszło godzinnem przemówieniu uzasadniał bardzo wymownie i gruntownie tak na podstawie praw uroczyście poręczonych, jak i ze względu na potrzebę ludności polskiej przy wymiarze sprawiedliwości, wniosek Koła polskiego, żądający uprawnienia języka polskiego w sądownictwie.

Przeciw wnioskowi wystąpił pierwszy Witt i powtórzył znane zarzuty, jakie już nieraz słyszeliśmy; powołał się na zmienione stosunki po zjednoczeniu Niemiec, wskutek czego głosować będzie przeciw wnioskowi Koła polskiego.

Drugi przemawiał Uechtritz, konserwatysta, i oświadczył się przeciw artykułowi I., godził się tylko na artykuł II., i wniósł o przekazanie całego wniosku komisji z czternastu członków.

Poseł Johansen, Duńczyk, złożył deklarację, że nie godząc się zupełnie na tenor wniosku, wstrzyma się od głosowania.

Dr. Windthorst przemawiał ze znaną nam sympatją, i przychylił się do wniosku przesłania do komisji.

Rittinghausen, socjalny demokrata, przemawiał za wnioskiem, przytaczając bardzo smutne konsekwencje z nieznajomości języka urzędowego w Belgii i Alzacji.

Unruhe-Bomst przemawiał przeciw artykułowi I., a za artykułem II. oświadczył się, w końcu przychylił się do wniosku przesłania do komisji.

Poseł Grad, Alzatczyk, oświadczył gotowość popierania wniosku Koła polskiego wraz z swoimi ziomkami.

Dr. Komierowski świetnie replikował poprzednim mowcom, którzy przemawiali przeciw wnioskowi Koła polskiego.

Poseł Richter z Hagen, postępowiec, wystąpił szorstko przeciw wnioskowi Koła polskiego, a to dlatego, że za pomocą polskich głosów przeszła w roku zeszłym uchwała, oddająca kolporterów książek pod dozór i cenzurę policji.

W końcu postanowił parlament odesłać wniosek Koła polskiego do komisji, mającej się składać z czternastu członków.

Za wnioskiem oprócz Koła polskiego głosowało centrum, konserwatyści, Alzatczycy i socjalni demokraci. Przeciwko przekazaniu wniosku komisji głosowały obiedwie frakcje liberalne z wyjątkiem posła Dirichleta z Prus wschodnich.

Otóż pierwszy pomyślny rezultat dla naszego wniosku od istnienia parlamentu niemieckiego.

Wniosek ten brzmi:

Prawo
dotyczące zmiany prawa sądowego konstytucyjnego z dnia 27. stycznia 1877 r. (zbiór praw dla cesarstwa str. 74).

My Wilhelm z Bożej łaski cesarz niemiecki, król pruski itd. rozporządzamy w imieniu cesarstwa, po uprzedniem zgodzeniu się Rady Związkowej i parlamentu, co następuje:

Art. 1.

Do §. 186 dodaje się:

W dzielnicach polskich, wcielonych w r. 1772 do korony pruskiej, jest język polski równouprawnionym z niemieckim.

Art. 2.

W §. 187 w miejsce pierwszego ustępu zamieścić należy:

Gdzie w cesarstwie zachodzą czynności pomiędzy stronami, niewładającemi niemieckim językiem, należy przybrać tłumacza, i w tym przypadku spisać protokuł drugi w języku stron.

Art. 3.

W §. 189 drugi ustęp skreśla się.

Co niniejszem stwierdzamy własnoręcznym podpisem i przyłożeniem pieczęci.

Dan w Berlinie, d. 3. kwietnia 1883.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 26 Kwietnia

* **Pogoda** dziś jeszcze niepewna, biuletyny meteorologiczne zapowiadają jednak... lepszą przyszłość i podwyższenie ciepłoty.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę d. 26. kwietnia, po raz piąty: „Opowieści Hoffmana,“ (*Les contes d'Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach, a w 5 obrazach Jakóba Offenbacha.

Jutro w niedzielę d. 27. kwietnia popołudniu o godzinie wpół do 4. „Podróż do Afryki“, opera komiczna w 3 aktach Souppego; wieczorem o godzinie 7. po raz trzeci: „Oblężenie Lwowa,“ dramat historyczny w 5 aktach Karola Brzozowskiego, muzyka p. Wilhelma Czerwińskiego.

W poniedziałek d. 28. kwietnia pierwszy występ słynnych studentów hiszpańskich „Estudiantina Espagnola,“ pod kierunkiem kapelmistrza Sennora D. Eugenio Arredondo. Część I. 1. Granado „Madryt“ (Pasoespanol), wykonają studenci. 2. Zabalza „Las hijas de Eva,“ romanza, wykona Sennor de Torres na hiszpańskiej bandurji z tow. gitary przez Senora Arredondo. 3. Granado „Granadina“ (Capricho espanol) wykonają studenci.

Część II. „Ciocia Femcia,“ kom. w 1 akc. L. Madejskiego.

Część III. 1. Arredondo „Los Amigos“, walc hiszpański, wykonają studenci. 2. Verdi „Arja i Miserere“ z op. „Trubadur“, wykona Sennor de Torres na hiszpańskiej bandurji z towarzyszeniem gitary przez Sennora de Arredondo. 3. Lucena „!!! Olè !!!“ (Jota serenata cantanda) odśpiewają studenci.

* **Teatr.** Wczoraj po raz trzeci dano „Nihilistów“ Adolfa Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego, przy niezapełnionej niestety tak szczelnie sali, jak się tego było można spodziewać po pierwotnem powodzeniu tej farsy, która mnóstwem komicznych sytuacyj, werwą i zabawnym dyalogiem zyskała już na pierwszem przedstawieniu powszechny poklask i zdobyła uznanie dla utalentowancj spółki autorów Istotnie „Nihiliści,“ jako farsa, jakkolwiek nie dosięga pod względem pomysłu i jednolitej budowy, tej miary i tej wysokości, na jakiej komedja tegoż autora (p. Abrahamowicza) „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz“ stanęła, jest przecież pod niejednym względem świadectwem postępu tego talentu, któremu największego rozwoju dla korzyści naszej sceny życzymy. A mianowicie akt pierwszy, odznaczający się jaknajlepszą robotą sceniczną, jako ekspozycja jest niezmiernie zaciekawiającym i on to głównie świadczy o postępie autora. Winą zaś jego główną zdaje się być, że uprawnia do zbyt wygórowanych nadziei, których akta następne, jakby w pośpiechu wykończone, nieuzupełnie usprawiedliwiają. Ale i w tych aktach wysoce komiczne sytuacje, znamionujące pióro pełne talentu, bawią i ciągle zajmują widza. Do tej sprowadziwszy miary ogólne wymagania od najnowszego utworu utalentowanej spółki, powtarzamy, że rzecz jako farsa jest zupełnie udała, i spodziewamy się i życzymy jej największego powodzenia na scenie krakowskiej, gdzie będzie wkrótce przedstawioną, jak również na scenie jednego z wiedeńskich teatrów, którego dyrekcja zamówiła sobie tłumaczenie tej rzeczy. — *p.* —

Dziś po raz piąty idą znakomite „Opowieści Hoffmana,“ opera fantastyczna, dzieło o yginalne i jedyne w swoim rodzaju, które dorzuciło ostatni, ale i najpiękniejszy liść do wieńca nieśmiertelnej chwały Jakóba Offenbacha. Przez to dzieło właśnie stał się on może tak wielkim, bo przez nie pokazał, że on, co genialnie śmieszności i wady ludzkie w jednej farsie muzycznej wyszydzić umiał, potrafił także czuć głęboko, że zatem był to umysł i talent głęboki: że tworząc błahostki na pozór, tworzył je z najzupełniejszą samowiedzą; że skoczne kankanowe arje kreślił, wsłuchawszy się głęboko w tętno życia społecznego. W ostatniem dziele swem, w „Opowieściach Hoffmana,“ wylał niezamącony chwilowemi refleksjami twór najgłębszego uczucia, bole własnego życia tak obfitego w głębokie a potężne wrażenia. Ostatnim jego wyrazem zdaje się być akt czwarty, do głębi wstrząsający, oblany najwyższą poezją i najstraszliwszą zgrozą realną: arcydzieło może dotychczas jedyne i nie porównane w swoim rodzaju. Wykonanie tej opery nie pozostawia u nas wcale nic do życzenia, a pani Skalska w trzech przytrudnych rolach dzierży palmę pierwszeństwa w gronie wszystkich artystów starających się o najlepsze oddanie znakomitego dzieła.

* **Arogancja żydowska.** Oburzającego faktu świadkami byli dziś z rana liczni przechodnie w ulicy Krakowskiej. Jakiś elegancko ubrany żydek zaszedł drogę księdzu, idącemu z św. Olejami do konającego, i niechciał ani rusz ustąpić się przed idącym poprzód dzwonnikiem. Drwił sobie i kpił z dzwonnika. Wśród tej sceny zebrał się tłum ludu niesłychany. Kilku z energiczniejszych mężczyzn poczęło reflektować śmiałka, ale arogancki żydek jeszcze nie ustępował. Łatwo sobie wyobrazić, że mogło przy dalszem trwaniu tej sceny przyjść do rozpłomienienia namiętności w ludzie. I dobrze, że się udało przemocą usunąć tego aroganta bez groźniejszych następstw. Policja, jak się dowiadujemy, zanotowała nazwisko tego pana. Mamy nadzieję, że w państwie Habsburgów, które świetną tradycję swoją rozpoczęło od czci oddanej księdzu z wijatykiem, krok ten żydowskiej arogancji będzie, jak należy, ukarany.

* **Profesor Benedykt Dybowski,** znakomity przyrodnik, przybył już do Lwowa celem objęcia katedry zoologii na tutejszym uniwersytecie. Znakomity profesor rozgłosem swej sławy, zdobytej za granicą, zyskał sobie już u nas powszechną cześć dla swoich wielkich zasług i niewątpliwie znajdzie wybitne wyrazy tego uznania nietylko wśród grona profesorów i kolegów swoich, ale i w licznym zastępie gorliwych słuchaczy.

* **Tutejsze koła rękodzielnicze** objawiły żądanie, aby Izba handlowa, odbywając posiedzenia jawne, obradowała w sali ratuszowej, w której publiczność miałaby dostateczny przystęp, gdyż w obecnym lokalu, złożonym z małego pokoju, przy teraźniejszym zwiększonym składzie Izby, jawność obrad byłaby iluzoryczną.

* **Z pod Kaiserwaldu.** Mieszkańcy ulicy Leśnej, Słodowej i Piaskowej, uskarzają się, że muszą brodzić po kostki w błocie i nieczystościach. Pomienione ulice nie są albo wcale brukowane, albo tak, że dróżki wywracają się łamią i kaleczą konie (*sic!*). Ścieków niema prawie żadnych, lampy zaniedbane, a ulica Piaskowa przedstawia prawdziwe bagno. Upraszamy przeto magistrat, aby raczył koniecznie coś zarządzić w ogóle, a w szczególności położyć chodnik na ulicy Piaskowej, zwłaszcza, że mieszkają tam obywatele, płacący podatki, zarówno jak wszyscy.

* **Majętność Winnogórę,** położoną w powiecie średzkim (w. ks. Poznańskie), dawniejszą własność ś. p. jenerała Dąbrowskiego, bohaterskiego dowódzcy legionów polskich, gdzie znajduje się i grób jego, nabyła w tych dniach pani Mańkowska, córka śp. jenerała za milion marek.

* **Rozbitki.** Na bruku szczecińskim bawi w chwili obecnej garstka włościan galicyjskich, którzy pragnęli udać się do Ameryki. Impresarjo, wyłudziwszy od nich znaczną kwotę, ulotnił się, pozostawiwszy ich na łasce losu. Prawdopodobnie o żebraczym kiju powrócą do domu pieszo..

* **Dr. Maksymilian Nowicki** otrzymał znów wysokie odznaczenie za zasługi swoje na polu ichtyologii i racjonalnej hodowli ryb. Towarzystwo aklimatyzacyjne w Paryżu przyznało mu na wniosek komisji nagród wielki srebrny medal. Jest to jedna z najwyższych nagród, jakiemi Towarzystwo według statutów swych rozporządza. Medal ten ma na jednej stronie portret słynnego przyrodnika, Izydora Geoffroy St. Hilaire, na odwrotnej zaś stronie napis, składający się z nazwiska laureata, z daty i wymienienia zasług, za które nagroda przyznaną została. Uroczyste wręczenie medalu odbędzie się na publicznem dorocznem posiedzeniu Towarzystwa d. 3. maja w teatrze Vaudeville w Paryżu.

* **Turysta Hellwald** wydał opis Ameryki, ze szczególnem uwzględnieniem Nowego Jorku, przyczem rzucił okiem na kolonję ziomków naszych. „Polaków — mówi on — łączy wspólność mowy i wyznania. Wnuki wychodźców, co na świat przyszli na obczyźnie, zachowali węzły tradycji. Polacy w rozsypce, jak żydzi, obchodzą swoje święta i pamiątki. Biblioteka ich w Brooklinie obejmuje do 20.000 tomów.“

* **Pierwszy obraz Matejki,** jak donosi *Reforma*, malowany przed laty trzydziestu, nabył obecnie p. Bron. Stępiński. Obraz ten, całkiem nieznany publiczności, nie znajdował się na wystawie obrazów mistrza, urządzonej w roku bieżącym na Wawelu, a o jego istnieniu wiedzieliśmy tylko z krótkiej wzmianki w chronologicznym spisie utworów mistrza w dziełku p. M. Gorzkowskiego Nabyty w r. 1853 przez rybaka Gołębierskiego (p dobno za 40 zł.!), później zarzucony, znacznym uległ uszkodzeniom, które udało się teraz p. Abramowiczowi z zadowoleniem mistrza szczęśliwie naprawić.

Obraz przedstawia „Hołd carów Szujskich wprowadzonych przez Żółkiewskiego na sejm warszawski przed Zygmunta III. w r. 1611“. W pracy tej młodocianej — Matejko miał wówczas lat 16 — widne już znamiona wielkiego talentu. Pod względem układu kompozycji i ugrupowania nie powstydziłby się jej i dzisiaj nie jeden znakomity artysta. Poczucie artystyczne kolorytu godne podziwu, taka w nim powaga i siła, takie zharmonizowanie kontrastów do jednolitego tonu. Perspektywa w rysunku i kolorycie zadziwiająca. Nie brak powietrza i przestrzeni Pod sklepieniem nawy kościelnej ustawiono wysoki baldachim i zasiadł król pod nim na tronie; obok niego stoi królewicz Władysław, dokoła siedzą i stoją dygnitarze koronni, między którymi pełne wyrazu odznaczają się twarze arcybiskupa lwowskiego, Chodkiewicza, Mikołaja Wolskiego, Gąsiewskiego i wielu innych. Carowie Szujscy przyklękając, składają do kolan króla monarchiczne godła, Żółkiewski przemawia z ramieniem w górę wzniesionem, w głębi tłum świadków i ludu, zapełniającego galerje W grupie nieco bliżej ściągają uwagę dwie twarze, z których jedna jest niewątpliwie wizerunkiem samego artysty druga prawdopodobnie portretem Józ. Szujskiego. Błędów rysunkowych oczywiście w młodocianem dziele nie mało. Ustawienie licznych twarzy w profilu, świadczy o trudności, jakiej wówczas jeszcze nie pokonał artysta. Z światłocieniem pasuje się już zwycięzko. W kolorycie uderza brak farby białej.

* **Ruska „Estudiantina“.** W *Słowie* ogłasza pan Hilary Grabowicz odezwę do ruskiej młodzieży, wzywając ją do urządzenia zbiorowej wycieczki w porze wakacyjnej dla zwiedzenia piękniejszych okolic kraju. Wycieczek odbędzie się dwie: jedna z Drohobycza jako miejsca zbornego przez Bory sław, Schodnicę, Uryez, Podhorodce Korczyn, Bubniszcze, Stryj do Bolechowa, druga ze Stanisławowa, przez Kołomyję. Delatyn, Mikuliczyn w Czarnohorę. Wycieczka połączona będzie z wiecznicami śpiewackiemi i przedstawieniami amatorskiemi w ruskim języku w różnych miastach i miasteczkach, jakoteż w wiejskich czytelniach ludowych.

* **Niższa szkoła rolnicza w Kobiernicy** koło Białej powstaje niższa szkoła rolnicza z dwuletnim kursem, obliczona na 30 uczniów. Wydział krajowy obliczył koszt jej utrzymania na 9120 złr. rocznie. Wydział powiatowy w Białej ofiarował trzy stypendja dla uczniów, prezes jej Klueki jedno, a pani Gabryela z Łąk również jedno stypendium na przeciąg trzech lat. Dla pozyskania większej liczby stypendjów Wydział krajowy udał się z odezwą do krakowskiego Towarzystwa rolniczego, i do reprezentacyj powołanych w Żywcu, Wadowicach, Chrzanowie, Krakowie, Myślenicach, Wieliczce i Bochni.

* **Do Jasła** przybył wczoraj na tamtejszy dworzec pierwszy pociąg ciężarowy kolei Transwersalnej z Grybowa, radośnie przez licznie zgromadzoną publiczność witany. Po krótkim przestanku odszedł do Krosna.

* **Sara Bernhard** doczekała się w Paryżu wygwizdania. Przed paru dniami skoro tylko pojawiła się na scenie Porte Saint-Martin w słynnej swej roli damy kameliowej, publiczność zniecierpliona długiem oczekiwaniem, na jakie skazała ją lekceważąco artystka, w przeraźliwem gwizdaniu dała wyraz swej niechęci. Sara tak wzięła sobie do serca niespodziankę, iż zaledwie znalazła się za kulisami dostała groźnego krwiotoku z ust i nosa, a tylko natychmiastowa pomoc uchroniła ją od następstw groźnych dla zdrowia. Krwiotok ten zresztą nie pierwszy, niedawno krwią własną zbroczyła suknię artystki współcześnie znajdującej się na scenie i Mernis musiał ją wynieść wycieńczoną i omdlałą wśród powszechnego przerażenia widzów. Ataki podobne podkopują jej zdrowie. — Sara Bernhard starzeje się szybko, a niemało do tego przyczyniają się i troski pieniężne, wywołane staremi długami, oraz zbytkownem życiem syna jej Maurycego.

* **W Zielone święta** dnia 1. czerwca 1884, a w razie niepogody następnego dnia lub w niedzielę odbędzie tutejsze Towarzystwo weteranów wojskowych następcy tronu arcyksięcia Rudolfa, pierwszy wspaniały festyn indowy, połączony z loterją fantową i spaleniem ogni sztucznych w ogrodzie p. Karola Kiselki nad stawem, przyczem dwie muzyki najulubieńsze i najnowsze utwory muzyczne odgrywać będą.

* **Statystyka pocztowa.** W marcu b. r. nadano we Lwowie: 213 654 listów prywatnych niepoleconych (między temi 10.612 do adresatów w miejscu), 50.112 kart korespondencyjnych, 8 793 posyłek pod opaską, 5.674 posyłek z próbkami, 162.154 egzemplarzy gazet, 88 612 listów urzędowych, 38.756 listów poleconych, 9.774 przekazów na kwotę 291.848 złr. 39 ct., — 34.973 posyłek wartościowych między temi 8.952 za pobraniem w kwocie 100 187 złr. 85 ct. — Ogółem 612.502 posyłek, zatem o 3.119 więcej, jak w marcu z r.

Nadeszło zaś do Lwowa: 160 001 listów prywatnych niepoleconych, 40.562 kart korespondencyjnych, 10.354 posyłek pod opaską, 5 012 posyłek z próbkami, 34.486 egzemplarzy gazet, 50 712 listów urzędowych, 27 524 listów poleconych, 21.635 przekazów na kwotę 380.071 złr. 96 ct, 23.974 posyłek wartościowych (między temi 9.656 za pobraniem w kwocie 89.697 złr. 13 ct. Ogółem 374 260 przesyłek zatem o 2.068 więcej jak w marcu 1883 r.

* **Wywołana** przez *Ruś* Aksakowa składka na na ruskich haliczan, skazanych i odsiadujących karę współwinowajców Olgi Hrabar, dała dotąd 967 rs. i 8 kop. W sumę tę wchodzą już i 44 ruble, nadesłane aż „z Japonji, od nieznanego“ patrjoty. W formie wezwania do składek zaszła reforma: w ostatnim, 7 Nr. „Rusi“ tytuł ofiar *„dla żertw polskoj złoby“* zmieniony został na *„żertw polskaho gonienja“*. Byłoby to ustępstwo i dla kogo?... Przy tej sposobności zaznaczamy, że w tym najświeższym zeszycie *Rusi* nie ma ani jednego przeciwko nam artykułu. Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

* **Modne kolory.** Wtajemniczeni w rzeczy mody, wiele tej wiosny prawią o najbardziej używanych kolorach, których jest obecnie kilka: ponsowy zwany „coquelicot,“ następnie idzie bronzowy jasny, prawie szary, zwany „beige“, ciemniejszy zwany „mastic,“ wreszcie dla wstążek i kwiatów kolor gorąco-różowy i różowo-żółty, zwany „saumon“ i cielisty, przytem znane już ciemno-granatowy i kremowy. Popielaty zarzucono na teraz. Bardzo pięknie ma podobno wyglądać kolor „beige“ z kolorem „coquelicot,“ czyli szary z ponsowym; ciemny bronzowy z cielistym i z gorąco-różowym. Wreszcie na codzienne skromniejsze okrycia lub płaszcze podróżne używane są w ogóle materje barwy szarej, lub też w różnokolorowe pasy na tle jakby spłowiałem. Płaszcze takie mają tę dogodność, iż nie rażą kolorem, lecz od pierwszego dnia wyglądają tak, jakby były już na wielu deszczach i znały promienie afrykańskiego słońca...

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum zakładu narod. im. Ossolińskich** otwarte codziennie prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** w niedzielę: św. Peregryna w.; — św. Antypa. W poniedziałek: św. Witalisa m.; — Ahapii, Ireny.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 25. kwietnia. Skradziono: p. Antoniemu B. pod l. 38 ul. Snopkowcka trzy kury i koguta wart. 3 zł. z zamkniętej komórki; — z księgarni p. G. pod l. 3 ul. Akademicka 40 zł., sprawca dostał się do wnętrza tejże od podwórza oknem nad drzwiami, do którego przystawił nocną porą drabinkę; — p. Majerowi B. skórę na podeszwy wart. 10 zł. z zamkn. komórki; — p. Mikołajowi K. pod l. 9 rynek 3 srebrne łyżki ważące po 4 i pół łuta i srebrną łyżeczkę, znaczone monogramem Z. M. wart. 20 zł.

Aresztowano: Kazim. Sztycha za kradzież pół wieprza sprawionego; — Jakóba Stefaniuka z żelaznem łóżkiem, komuś skradzionem; Marcina Łonkiera przy sprzedawaniu surduta i znaleziono przy nim srebrny segarek, które to rzeczy miał skraść w Zamarstynowie furmanowi u paaa Majera w obowiązku będącemu; — Karolinę Pahutę i Jana Sieniowskiego za kradzież kur; — Juljana Stebelińskiego i Jana Grasickiego za kradzież tłumoka jakiemuś włościaninowi z wozu za Żółkiewską rogatką.

Zgubiono: p. St G. czapkę z małpich skórek z czarną jedwabną podszewką 11. b. m. na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika; — Katarzyna P. szwaczka 6 sznurków korali wart. 100 zł. dnia 23. b. m.; — Krystyaa W. pugilaresik stary z kwotą 70 ct., pierścionkiem złotym z 7 djamencikami i z drugim pierścionkiem z 3 turkusikami wartości 17 zł.; Marja L. zastawną kartkę ruskiego Zakł zastaw. l. 17032; — p L. K. kartę zastawnicza Zakł zast. i kredyt. l. 74191 na bronzowy garnitur 25. b. m. za 2 zł. zastawiony; — pan M. P. złoty pierścień ważący 6 dukatów z literami M. P.; — p. Chaim Fischer kwotę 150 zł. banknotami.

Znaleziono: sakiewkę z kwotą 1 zł. 39 ct., kartkami i z recepisem pocztowym; — zakwestjonowano u Jędrzeja Huka włościanina z Dawidowa duże kowadło.

* * *

— **Tarnopol,** 23. kwietnia. *) Z powodu, że Wydział krajowy zniósł dla tutejszego miasta prawo pobierania myta kopytkowego, uchwaliła zwierzchność gminna by od dnia 23. b. m. każda familja wyjąwszy ck. urzędników, poświęciła swą pracę około robót miejskich przez sześć dni w roku, lub też złożyła kwotę 2 złr. 10 cnt. bez różnicy stanu i majątku.

Mieszczaństwo tutejsze połączone z ogółem żydów w liczbie kilku tysięcy dnia 21. wieczór przyjęło tę uchwałę wyprawieniem kociej muzyki magistratowej i wybiciem kilku radnym szyb.

Dnia 22. około godziny 7. wieczór zgromadziły się tłumy narodu przed magistratem i starostwem i po całych plantach wyprawiając szalone okrzyki i świsty, następnie tłum ten połączony z całem tutejszem pospólstwem żydowskiem, pociągnął na rynek i uszykowawszy się około kamienicy radnego p. Reg., przez dwie godziny ustawicznie krzycząc: „Feuer!“ setkami kamieni rzucał w okna, urozmaicając sobie tę funkcję straszliwemi okrzykami. — Żandarmi i policjanci pouciekali, gdyż zostali gradem kamieni zasypani. Tak trwało do godziny 11. w nocy.

Dnia 23. rano już o godzinie 7. zgromadziły się tysiące ludu przed magistratem z okrzykiem: „hurra!“ Żandarmi stawiąc opór, obrzuceni kamieniami, z placu ustąpili, chowając się do starostwa i sądu — nastąpił wreszcie uroczysty pochód z łopatami.

*) Obacz wczorajszą korespondencję.

Dzień 23. t. m. naznaczony był jako pierwszy dzień roboczy, otóż ludność ochotnicza różnych stanów z kartkami na czapkach, uzbrojeni w łopaty na czele tłumu kilkutysięcznego, żądali by sam naczelnik gminy roboty ich doglądał i takową wskazywał, wskutek czego nastąpiły utarczki z policjantami, którzy wreszcie ustąpili z placu częstowani kamieniami — następnie tłumy te żądały wypuszczenia dwu aresztowanych ludzi z pospólstwa, a ponieważ już byli do sądu oddani, groźbą zmusili naczelnika gminy, by sam udał się do sądu po uwolnienie takowych. Czyniąc zadość temu żądaniu, otoczony tysiącem ludu, udał się naczelnik gminy do rądu, a pospólstwo czekając na niego przez dwie godziny przed sądem, zniecierpliwione, głośnemi okrzykami wszczęło na nowo bójkę z żandarmami i policjantami.

Około godziny 11. rano zebranie ludowe było już w całej pełni, krzycząc, rzuciło się na żandarmów i policję, przeszkadzając w aresztowaniach, bo wydzierali z rąk, bijąc laskami i obsypując gradem kamieni, i doszło do tego stopnia, że rozjuszeni żandarmi, musieli w biały dzień na plantach między sądem obwodowym a skarbową dyrekcją strzelać do ludzi. Na pierwszy strzał padł ugodzony w piersi jeden piekarz izraelita, drugi został ugodzony w głowę. Na dane strzały, ze wszech stron skonsygnowane wojsko wystąpiło, a to: dragoni z dobytemi pałaszami na koniach pędząc galopem po ulicach i trotuarach rozpędzali publikę, tratując po drodze przechodniów; z innych stron postępowała w szyku bojowym, z najeżonemi bagnetami piechota, a równocześnie wiele patroli żandarmerji i policji. Zamieszanie i trwoga okropna trwała do godziny 1. popołudniu, poczem publiczność zgrozą przejęta, opuściła to krwawe miejsce.

Co dalej nastąpi, opiszemy później. — Wojsko obsuje na ulicach.

— **Stryj** d. 24. kwietnia. Smutne następstwa pociągnęło sprzeniewierzenie sekretarza starostwa tutejszego Wolańskiego za sobą. W tym tygodniu właśnie został starosta p. Lewicki suspendowany, a mienie jego całe obłożył fiskus kondyktem aż do ukończenia procesu karnego, zarzucono bowiem panu staroście, że był zbyt pobłażliwy i dłuższy czas przed wykryciem sprawy wiedział o postępkach Wolańskiego. — Tymczasowo objął kierownictwo starostwa p. Manasterski sekretarz namiestnictwa. Posadę sekretarza starostwa nadano sekretarzowi z Żydaczowa panu Lewickiemu. Obiega pogłoska, że bez wyjątku wszyscy urzędnicy starostwa mają być przeniesieni; czy się to sprawdzi wątpimy, chybaby zechciano tę zmianę dla powagi urzędowej podjąć.

Zanosimy prośbę do magistratu, aby zechciał zająć się uporządkowaniem cmentarza, bo chowanie ciał nie odbywa się tak, jak tego przepisy wymagają. Mianowicie grobarz dowolnie wybiera groby bez nadzoru zwierzchności gminnej, a wskutek tego chowanie zwłok odbywa się nieprawidłowo. Są już naprzykład takie miejsca gdzie grób przy grobie pomieszczono i niema nawet przejść którędy, podczas gdy tylna część cmentarza próżna stoi i na łąkę grobarzowi służy. — Możeby ojcowie miasta pomyśleli o tem, aby od głównej drogi porobić ścieżki po obu stronach tu i ówdzie, a tym sposobem uchronić ozdobne grobowce i ogródki grobowe od wydeptywania. — Również należałoby ustanowić lepszy nadzór na cmentarzu, by nie zdejmowały świętokradzkie ręce wieńców i wstęg z nagrobków, co się zbyt często zdarza, a obecnie już doszło do tego, że i dzień jeden nie utrzyma się żadna ozdoba grobu najdroższym naszym ofiarowana.

Nadzór i porządek na cmentarzu nie kosztuje zbyt wiele, a przecież pobiera magistrat znaczne taksy grobowe, które na cel powyższy użyte być powinny, wszak niekoniecznie wszystkie dochody obracać trzeba na ciągłe wspomaganie kasy oszczędności, która wedle dochodzeń radnego p. Mierczuka, w kilku latach przeszło o 60 tysięcy guldenów majątek miejski uszczupliła.

Skoro mowa o rządach miejskich, to niechajże mi wolno będzie zapytać, kiedy też posada kontrolora miejskiej kasy obsadzoną będzie; przy czem niezawadzi uwaga, że nadawanie posad emerytowanym urzędnikom państwowym wobec doborowych i zawodowych urzędników prowizorycznych własnych, nie powinno mieć miejsca.

— **Warszawa** d. 20. kwietnia. Byliśmy wczoraj świadkami sceny arcykomicznej, ale zarazem i oburzającej. P. Własowskij, pomocnik oberpolicmajstra, jechał, jak zwykle, w towarzystwie dwóch konnych kozaków, pędząc jak huragan na „perelotce“ ulicą Mazowiecką, nagle skręcił w ulicę Hr. Berga, gdzie właśnie po jednej i drugiej stronie stały przed kamienicami prywatne ekwipaże, środkiem zaś ulicy od Krakowskiego nadjechał jakiś chłopek z olbrzymią furą siana i to tak, że p. Własowskij pomiędzy furą a powozami przejechać nie mogąc, musiał skręcić nieco na bok i przeczekać nim fura z drogi zjedzie. — W oczach tego wielkiego męża stanu, była to zbrodnia nad zbrodniami, i gdy go chłopek z sianem już mijał, huknął na kozaka, aby z owym zbrodniarzem po swojemu się rozmówił, sam zaś z drugim kozakiem pogonił na Krakowskie.

Kozak krzyknąwszy: „słuszaju“, z za cholewy wydobył nahajkę i przyskoczywszy do spokojnie obok fury z sianem idącego chłopa, począł go swoją „konstytucją“ okładać niemiłosiernie; chłop z razu nie wiedział, co to ma znaczyć — lecz po chwili oprzytomniawszy odwinął się i pana kozaka tak skutecznie batem ćwiczyć zaczął, że tenże nabrawszy sporą liczbę ciągów po twarzy, głowie i plecach a nadto obrzucony będąc potokiem słów rozjuszonego chłopka za tak niespodziany napad, uznał za stosowniejsze urządzić rajteradę — która nastąpiła przy hucznych oklaskach i jeszcze głośniejszym śmiechu gromadzącej się publiczności.

I za cóż p. Własowskij kazał bić chłopa? Ot dlatego, że nie ustąpił mu z drogi. A cóż zyskał p. Własowskij na tem? Ot że, jak zawsze, tak i teraz, okrywszy się śmiesznością, pogwałcił prawo, którego stróżem być powinien. Lecz co tam! alboż u tych panów jest jakie prawo?

— **Opera w Zagrzebiu.** Teraźniejszy ban Kroacji, mając przedłożyć projekt budżetu sejmowi kroackiemu, zebrał konferencję z referentów rządu kroackiego i rzeczoznawców, aby się zastanowić, czy opera ma być kosztem kraju i na dal utrzymywaną? Dotąd sejm zagrzebski na utrzymanie opery uchwalał co roku subwencji 32 tysięcy złr., lecz kwota ta nigdy nie wystarczała, budżet jej co roku przekraczany bywał o 20 tysięcy i wyżej, które potem sejm dodatkowo uchwalać musiał. Pomimo tego opera ta w ostatnich czasach podupadła zupełnie, gdyż w całej Europie podniosły się gaże, opłacane śpiewakom, więc co tylko zdolniejszych śpiewaków i śpiewaczek wykształciło się w operze zagrzebskiej, wynosiło się na inne stołeczne sceny, gdzie wyższe nierównie płacą gaże. Konferencja, zebrana u bana, uchwaliła wszystkiemi głosami przeciw jednemu, aby sejmowi zaproponować zwinięcie opery zagrzebskiej, a subwencję dotąd jej uchwalaną dodać do subwencji, dawanej na podniesienie dramatu i komedji.

Przeciw tej uchwale podniesiono silną kontragitację, a za pozostawieniem opery i na dal walka odbywa się w dziennikach, towarzystwach, zgromadzeniach. Jedna i druga strona wyprowadza silne argumenta za i przeciw pozostawieniu subwencji dla opery. Udano się i do nas, aby im wyświecić stosunki opery we Lwowie, wysokość subwencji, trudności lub powodzenie. Lecz inne są stosunki lwowskiego teatru, a inne w Zagrzebiu. Tam teatr jest rządowy, kroacki, przedsiębiorstwem więc krajowem, tu prywatnem. Tam subwencja jest trzy razy większa na operę niż we Lwowie, a pomimo tego nie wystarcza i drugie tyle prawie jest co roku niedoboru, który kraj pokrywać musi. U nas subwencji jest tylko 10.000 złr. rocznie, a jedna śpiewaczka lepsza pobiera tyle gaży przez sześć miesięcy opery, ile subwencja wynosi. We Lwowie, jeśli jest opera dobra, to się i wypłacać może i przy subwencji dziesięciotysięcznej, chociaż równocześnie straty być muszą na dramacie i komedji, gdyż wtedy uczęszcza publiczność przeważnie tylko na operę. W Zagrzebiu pragną aby opera istniała przez rok cały, a Zagrzeb i trzeciej części niema tej ludności co Lwów, naturalna więc rzecz, że straty być muszą i dobrej opery przez rok cały utrzymać nie można. Niechby w Zagrzebiu zaprowadzono także sezonową operę, a dotychczasowa subwencja i tamby wystarczyła. Lecz w takim razie opera nie mogłaby być czysto kroacką, lecz trzebaby posiłkować się włoskimi śpiewakami. Wszak i dotąd w Zagrzebiu to czyniono, chociaż angażując na lat dwa lub trzy, wkładano na włoskich śpiewaków obowiązek wyuczenia się partji po kroacku. W razie zaś sezonowej opery, tego warunku nakładać nie można: Trudna jednak rzecz, usiłować stworzyć, co niemożliwe. Wszak ani Dania, ani Holandja, ani Szwecja, ani Hiszpania niemają narodowej opery. Anglia nie miała jej do niedawna, a ta co istnieje teraz, chroma ciągle. Węgry do miliona wydają na operę, a mają ciągle operę mięszaną, włosko-niemiecko-madiarską!

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń d. 24. kwietnia. Na targ dzisiejszy dowieziono 1499 sztuk nierogacizny, 3405 sztuk cieląt, 1878 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę po 34 do 43 zł za 100 kilo żywej wagi.

Za cielęta od 34 do 45 zł., — wyborowe po 54 zł.

Za owce eksportowe od 18 zł. do 29 zł. za parę i po 36 zł. do 44 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Z północnych Węgier — krainy Słowaków — otrzymaliśmy korespondencję od jednego z bawiących tam obecnie ziomków, donoszącą, że zamknięte przez rząd węgierski przed laty dziewięciu Muzeum narodowe słowackie oddane zostało do użytku osobie prywatnej, Węgrowi Beli Majlathowi. Na znak nienarnszalności gmach Muzealny opatrzony był pieczęciami władz węgierskich i zarządu muzealnego, w tem przykrzejszem świetle występuje przeto akt samowoli. Dla braku miejsca list wzmiankowany umieścimy dopiero w numerze następnym.

* * *

Wiedeń d. 26. kwietnia. (Pryw.) Tutejsza Rada miejska odrzuciła wniosek Luegera o inkamerację kolei Północnej.

Wiedeń d. 26. kwietnia. (Pryw.) Sprawę kolei Północnej przedłoży rząd Radzie państwa zapewne dopiero z końcem przyszłego tygodnia, nie mógł bowiem na czas uporać się z zestawieniem materjału statystycznego. W przyszłym i następnym tygodniu będzie tylko po dwa posiedzenia.

Wiedeń d. 26. kwietnia. (Pryw.) Projekt organizacji kolei państwowych jest już finalnie wygotowany, i oddany Radzie ministrów, która się niebawem zbierze celem powzięcia uchwały. Na czele administracji jako kierownik wszystkich kolei państwowych stoi jeneralny dyrektor z trzema referentami, a to dla spraw pociągowych i komunikacyjnych, dla spraw budowy i konserwacji, i dla spraw taryfowych. We Wiedniu i Lwowie będą urządzone dyrekcje ruchu, a w Pradze, Krakowie, Budziejowicach, Pilznie (czeskiem), Lincu, Inszpruku, Bielaku (Villach) i Lublanie wyższe urzęła ruchu. Obok jeneralnego dyrektora urzędować ma Rada kolejowa dla wszystkich spraw polityki komunikacyjnej. Jeneralna inspekcja kolejowa w ministerstwie handlu pozostaje.

Berlin d. 25. kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: W decydujących kołach nikt nie wątpi o prawnem istnieniu ciągłem Rady stanu. Do wskrzeszenia jej napowrót nie potrzeba ani ustawy, ani królewskiego rozporządzenia, wystarczy powołać członków Rady stanu.

Dublin d. 26. kwietnia. Aresztowano z dynamitem człowieka, o którym sądzono, że to fenianin Sheridan, ale wypuszczono go, przekonawszy się, że tak nie jest.

Kair d. 25. kwietnia. Podług „Biura Reutera“ pogłoska o zamierzonej przez rząd angielski ekspedycji do Berberu, dotychczas się nie potwierdziła. Angielski konsulat nie otrzymał żadnej pod tym względem instrukcji.

Berlin d. 25. kwietnia. Kanclerz i sekretarz stanu Hatzfeld przeziębili się i nie wychodza z pomieszkania. Podsekretarz w ministerstwie spraw zagranicznych Busch, z powodu nadwerężonego zdrowia podał o urlop.

Warna d. 25. kwietnia. Cesarzewiczostwo austrjaccy przybyli tu wczoraj o godzinie 8. wieczór swoim statkiem „Miramare“, witani przez ludność i stojące w porcie okręty radośnemi demonstracjami i fajerwerkami. Przenocowali na „Miramarze“. Książę bułgarski pojechał po nich dzisiaj o godz. pół do 7 rano. Gdy wylądowali, ofiarował im burmistrz Warny chleb i sól, a młodzież szkolna wręczyła arcyksiężnej Stefanii bukiet. Dzisiaj, po przedstawieniu się ciała konsularnego i deputacji tutejszych obywateli austro-węgierskich, o godz. 7. wieczór wyruszyli cesarzewiczostwo śród ogromnych owacyj ludności dalej w drogę do Ruszczuku.

Berlin d. 26. kwietnia. Podnosząc artykuł *Dziennika Pozn.* pod nap. „Metoda akcji,“ ostrzegający Austrję przed anneksyjnemi zachciankami Niemiec, pisze *Nordd. Allg. Ztg.*: Nie udało się Polakom poważnić Moskwę z Niemcami, nadzieja wojny między temi dwoma państwami znikła, próbują więc teraz zasiać niedowierzanie między Austrją a Niemcami — co tylko komiczne wrażenie wywrzeć może. Aby wykazać, jak Niemcy zabierają się do planu anneksyjnego, powołuje się *Dz. Pozn.* na artykuł *Berliner Tagblattu*, i organ opozycyjny zamienia w półurzędowy, skoro mu z tem dogodnie. Ale ta próba hecy jest też cenną jako charakterystyka dla stronnictwa centrum. Windhorst, Schorlemer i ich towarzysze gorąco po pierali każdy wniosek polski w rajchstagu, więc też niechaj się nie użalają, gdy się ich sądzić będzie według przysłowia: „po twoich przyjaciołach wiem kto jesteś.“

Bukareszt d. 26. kwietnia. Z powodu opóźnionego przybycia do Dżurdżewa cesarzowiczostwo austrjaccy zamiast o godz. 7. dopiero o godz. 8. wczoraj wieczór przybyli. Oboje królestwo wyjechali naprzeciw na połowę drogi ku Dżurdżewu. Na przejasno oświetlonym i w chorągwie ustrojonym dworcu kolejowym zebrały się osoby urzędowe i zaproszone, tudzież liczna deputacja tutejszych obywateli austro-węgierskich; plac poza dworcem i bulwarem zalegał ogromny tłum ludu. Gdy pociąg dworski zajeżdżał, ozwały się strzały armatnie. Na wysiadaniu z wagonów zagrała kapela wojskowa hymn austrjacki. Małżonki ministrów, ministrowie i dostojnicy wręczyli arcyks. Stefanii mnóstwo bukietów. Po obopólnych prezentacjach świty król z cesarzewiczem zlustrowali ustawione na dworcu gwardje. Król był w uniformie austrjackim. Podczas jazdy powozami galowemi do pałacu królewskiego, rozlegały się na bogato w chorągwie ustrojonych i illuminowanych ulicach bez przerwy entuzjastyczne owacje; ludność była wszędzie tłumnie zebrana. Przed pałacem odbył się capstrzyk 10 kapel wojskowych i 150 doboszów z pochodniami. Odegrano hymn austrjacki i belgijski. Gdy królestwo z cesarzewiczostwem zjawili się na balkonie, tłumy powitały ich z entuzjazmem.

TEATR HR. SKARBKA
pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego

W sobotę dnia 26. kwietnia 1884.

Po raz piąty:

OPOWIEŚCI HOFFMANNA
(LES CONTES d' HOFFMANN)
opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juljusza Barbier. — Muzyka Jakóba Offenbacha.
Libretto przełożył Aureli Urbański.

Początek o godzinie 7mej wieczorem.

Przyjechali d. 26. kwietnia 1884.

Hotel ŻORZA: S. Zwolski z Bryniec, L. Kastóry z Podhajec, H. Czecz Lindenwald, z Kóz W. hr. Logothetti z Drohowyża, I. Wiktor z Wojkówki, D. Skarzyński i J. Grosse z Krakowa.

Hotel EUROPEJSKI: L. Grosicki z Podolamosk., dr. J. Mochnacki i dr. Dworski z Przemyśla, B. Orzechowicz z Kalnikowa, J. Jarzębecki z Czerniowiec, J. Schnurpfeil z Bukowiny, A. Udrycki z Mostów wielkich, W. Mandyszewski z Bukowiny, Zwehl z Żółkwi.

Hotel WARSZAWSKI: S. Turski z Żółtaniec, dr. B. Dybowski z Warszawy.

Hotel ANGIELSKI: J. Dobrzański z król. Polsk., M. Borowski z Podhajes, dr. A. Iskrzycki z Sanoka, dr. H. Leiblinger z Brodów.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegaru lwowskiego.
Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 40 przed południem mięszany, o godz. 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 minut 52 po poł dniu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podkamczu o godz. 10 m. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 5 rano i o godzinie 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 28 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany, i o godz. 1 min. 53 po południu pociąg lokalny Szczerzeo-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany, i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz 9 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA, na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 m. 10 pociąg omnibusowy, i o godz. 11. m. 20 przed południem pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Lwów. Z Izby handlowej. 26. kwietnia 1884.

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	287 50	290 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	183 25	186 25
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	298 —	303 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	248 —	253 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:

Tow. kred. galic.	5 prc.	w. a.	99 90	100 90
„ „ „	4 „	„	92 50	94 —
„ „ „	5 „	okres.	99 90	100 90
„ „ „	4 „	„	86 40	87 40
Banku hyp. galic.	6 „	„	101 55	102 55
„ „ „	5 „	„	98 10	99 10
„ „ „	5 wyls. z 10% prm		100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł.	6 pr.		— —	— —
„ „ „	5 „		— —	— —

3. Listy dłużne za 100 złr.

Ogól. rol. kred. zakład dla Galicyi i Bukowiny	6 prc. los	w 15 lat — — — —

4. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galic.	5 prc. m. k.	99 90 100 90
Kom. bankn kraj.	5 prc. w. a. I em.	96 75 97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873	6 prc. w. a.	101 50 102 50
Pożyczka „ „ 1883	4½% „	90 50 91 50

5. Losy

Miasta Krakowa	17 —	19 —
„ Stanisławowa	22 50	24 50

6. Monety.

Dukat holenderski	5.64	5.74
Dukat cesarski	5.66	5.76
Napoleondor	9.59	9.69
Półimperjał rosyjski	9.88	9.98
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1.23⅓	1.25½
100 marek niemieckich	59.20	59.90
Srebro	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń, dnia 26. kwietnia 1884.
godzina 1 minut 40 popołudniu.

Alpiny.	68.10	Węg. akcje kr.	319.50
Anglo-austr.	118.80	Unionsbank.	109.—
Kolej Kr. Lud.	288.25	Nordbahn	250 75
Kolej Połud.	143.50	Kolej Alföld.	179.25
Kolej państw.	316.30	Kolej lw.-czern	185.—
Węg. Nordstb	162.75	Wied. Comunal	127 90
Węg. obl. p. zł.	100.50	Elbetal	193.—
Węg. cis losy r.	115.90	Losy tureckie	22.—
Renta. węg. 4%	91.75	Bankverein	111.25
Ros rubel. pap.	1 25.—	Losy węgier.	115 80
Galic. indem.	100.50	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, dnia 26. kwietnia
godzina 10 min. 32 przed południem

Akcje kredyt.	321.10	Anglo-austrj.	118.50
Kolej Kar. Lud.	288 75	Kolej połudn.	143 40
Unionsbank	109.—	Napoleondor	9.64
Rossyj. bankn.	1.25	Usposobienie: lepsze	

Berlin, dnia 25. kwietnia
godzina 5 minut 25 po południu.

Rosyjsk. bankn.	209.80	Akcje kredyt.	239.50
Lombardy	244.—	Galicjskie	122 40
Poż. wschod.	60 60	Austr bank.	168 25

Losy austr. Czerwonego Krzyża
Ciągnienie 1. maja 1884.
Losy węgier. Czerwonego Krzyża
Ciągnienie 1. lipca 1884.
Kwity poborowe na pięć tych losów w 13tu miesięcznych ratach po złr. 3.
W ogóle wszystkie papiery wartościowe po najumiarkowańszych cenach polcea
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Liebiga mąka pożywna dla dzieci.
Od dawna znany i przez wielu lekarzy nader ceniony „Ekstrakt Liebiga“ na zupę dla dzieci z fabryki G Hell & Cmp. jest najlepszym pożywnym dodatkiem „mleka macierzyńskiego“. Cena flaszki 1 złr., wystarczy tak długo, jak 3—4 puszki innej mąki dla dzieci. Należy o niej zapytać lekarza domowego. We Lwowie w apt. Z. Ruckera i H. Blumenfelda.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego i aptekarza obwodowego w Korneuburgu.
W ostatnich miesiącach używałem pański płyn (c. k. uzdrawiający płyn) na leczenie moich Blossam i Grey Salem z rezultatów osiągniętych jestem zadowolony. Przez kilka lat brałem udział w wyścigach i podczas mojej praktyki badałem korzyści wszystkich znanych maści w leczeniu koni i cieszę się, oświadczyć panu bez wahania, że pański płyn (c. k. uprzyw. płyn uzdrawiający) jest najlepszym środkiem, jaki kiedykolwiek używałem. Uważam tedy za mój obowiązek potwierdzić bez wezwania tegoż doniosłą wartość.
Uniżony
Harry Giddings.
Wiedeń, 2 października 1883.
Składy c. k. uprz. płynu uzdrawiającego dla koni podaje dzisiejsze ogłoszenie.

Do pana Juliusza Schanmanna, aptekarza w Stockeran.
Moja córka cierpiała od kilku lat na gwałtowne kurcze żołądkowe, a wszelkie usiłowania i pomoc lekarska były daremne. Udałam się zatem do Ciebie szanowny panie, a od czasu jak moja córka zażywa pańską sól żołądkową nie ponowił się ani jeden boleśny kurcz więcej.
Wyrażam panu moje najżywsze podziękowanie i polecam się panu z uszanowaniem
Regina Feichtmayer m. p.
żona siodlarza.
Pfefferhausen pod Landshut w Bawarji
20. grudnia 1882.
Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w następujących składach w Galicji: w Brodach A. Inländer apt., w Brzeżanach Bron. Dembiński apt., w Budzanowie Dyonizy Jazienski apt.; w Dobohyczu L. Dobrzyniecki apt.; w Husiatynie W. Czerski apt.; w Jarosławiu J. Rhom apt., w Krakowie Emil Stockmar apt., Ant. Dylski apt., Wiktor Redyk apt., w Kołomyi u apt. E Stenzla, w Kutach Al. Zagajewski apt., we Lwowie Zyg. Rucker, J. Beisar i P. Mikolasch aptekarze, w Przemyślu J. Maszewski apt., Władysław Nahlik aptekarz, Antoni Mańkowski aptekarz, w Przemyślanach Em. Baranowski apt., w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz kupiec; Schaitter et Comp., w Rzeszowie Adal. Kalinowski apt., w Samborze J. Alexiewicz apt., w Stanisławowie A. Beile apt., Jan Macura apt., w Stryju Leon Gärtner apt., w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herman Kahane apt., w Wieliczce Bruno Mieżyński apt., w Żywcu Alfred Blumenthal apt., tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austro-węgierskiej monarchii.—Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Gleichenbergskie wody mineralne wyborny środek leczniczy przeciw katarom, wszelkim błonom śluzowym i organom trawienia.
Najlepszy zdrowia odpowiadający **napój orzeźwiający.** b] 1—10

Zwracamy uwagę na
PAPIER przeciw **MOLOM**
do przechowania futer, aksamitów, mebli, książek itd. skutek niezawodny. Arkuszyk kosztuje tylko 5 ct. w większej ilości taniej. JEDYNIE dostać można w APTECE K. KRZYŻANOWSKIEGO (obok Brygidek) we Lwowie.

Tattersall Warszawski.
Licytacja na konie
rozpłodowe, wierzchowe i powozowe,
odbędzie się
dnia **5. maja 1884** roku.
Zapisy przyjmują się w biurze Tatterszlln do dnia 10. maja. — Konie oglądać można w przeddzień licytacji dnia 14. maja 1—3
Dyrektor **K. Wodziński.**

4½% Pożyczka krajowa
z roku 1883,
najtaniej w Kantorze Wymiany
Sokal & Lilien. c]

Wiedeń 24. kwietnia.

	płacą złr.	żąda. w a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	9 95	8) 10
„ „ w srebrze 5 „	81 85	81 50
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	124 —	124 50
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	137 —	137 50
„ 1860 „ 100 „ „ „ „	144 —	144 50
„ 1864 „ 100 „ „ „ „	171 40	171 80
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	149 50	150 —
Renta złota 11 prc.		—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 —	100 50
Bukowińskie	100 25	100 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	122 60	122 75
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	142 25	142 75
Węgierska po „ po 100 złr.	118 80	16 20
Tureoka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	118 —	118 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	241 —	242 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	319 50	319 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	318 —	318 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	310	315

	płacą złr.	żąda. w a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	852	858
Unionsbank po 100 złr.	108 40	108 60
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	147 —	147 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	110 20	110 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	73 —	75 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	177 —	177 50
Elżbiety „ 200 „ „	284 25	284 75
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2520	2535
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	208 25	208 75
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	288 75	289 —
Morawsko-Śląska (central. po 200 złr.	27	28 —
Lwowsko-Czerniow.-Jassk po 200 zł.	184 75	185 —
Austr. pół. zach. po 200 zł. sr.	188 25	188 75
„ „ I. B. „ 200 „	191 75	192 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	180 75	181 25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	178 25	178 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	316 50	316 80
Südbahn po 200 zł. sr.	148 20	148 40
Tramway wied. po 170 zł.	211 50	211 75
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	72 —	178 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	161 50	162 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	173 50	174 25

	płacą złr.	żąda. w a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	121 25	121 75
„ spt. w 33 lat 5 pr. w. a.	96 80	97 30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	92 —	93 —
„ „ „ 5 „ „	100 —	100 75
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 75	102 25
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	— —	— —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	103 50	104 00
„ „ „ w. a. 5 „	109 75	110 00
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	90 75	100 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	100 40	100 70
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	106 75	107 25
Elżbiety pe 5 pro. sr.	— —	— —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	— —	— —
„ „ 1870 5 „ „ „	— —	— —
„ „ 1872 5 „ „ „	— —	— —
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	107 —	— —
„ „ 5 „ w. a.	61 —	102 —
„ „ 5 „ srebr.	108 —	109 50
Gal. K. L 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 25	100 75
„ II. em. 5 pro.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	97 50	98 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pro. sr. w. a.	101 —	101 50
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 25	99 50

	płacą złr.	żąda. w a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 25	99 50
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	98 —	98 25
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dlahan i przem.	177 —	177 75
Klery po 40 złr. m. k.	49 75	—
Insbruckie prem. poż.	— —	20 —
Keglevich po 10 z r. m. k.	20 25	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	17 50	18 —
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	42 —	43 —
Palffy po 40 złr. m. k.	37 50	37 75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 50	20 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	52 25	53 50
Solnogrodzkie prem. poż.	21 60	22 0
St. Genois po 40 złr m. k.	47 25	48 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	21 50

Nowość! Nowość!

Nie potrzeba spirytusu!

by ugotować wodę do zrobienia herbaty lub kawy na patentowanym *Non plus ultra* **oszczędnym**

SZYBKOWARKU

ustawiony na jakiejkolwiek lampie naftowej zagotowuje w 15 minutach **i nic nie kosztuje!**

Lampa światła nie traci, można bez przeszkody pracować, nie kopci i szkła nie pękają! Sygnałowa świstałka oznajmia, że woda się gotuje Własny wynalazek tutejszej firmy **wyrobów blacharskich**

F. Kindel & W. Garc

we Lwowie ul. Halicka l. 15.

CENA jednego SZYBKOWARKA

z białej blachy	z mosiądzu
na 1 filiżankę 50 ct	— 1 zł.
na 1 szklankę 70 ct.	— 1 złr. 20 ct.
na 2 szklanki 90 ct.	1 złr 40 ct

w większej ilości opuszcza się rabat. Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Niema nagniotków

Niezawodny środek **na wygubienie** nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa

Cena flakonu 50 ct.

w Aptece

K. Krzyżanowskiego

we Lwowie

Medal złoty

na wystawie powszechnej

w Paryżu 1878 roku.

Aparat Gazożene Brieta

nazwany i zabrewetowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĄ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jakoto: Vichy.

Soda, Limonjada gazowa i wino musujące etc.

Aparat o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Proszki w paczkach zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach.

1038 1—12

MONDOLLOT SYN,

inżynier fabrykant,

w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 94 i 96, we Lwowie w apt. P. Mikolasch.

20 medali nagrody.

Najnowsze odznaczenie **Amsterdam 1883: srebrny medal.**

Polecenia godny dla każdej familii

Boomekamp of Maag-Bitter

znany pod dewizą: „Occidit, qui non servat" przez wynalazcę i jedynego destylatora

H. Underberg-Albrecht

w ratuszu, w **Rheinberg,** pod Niederrhein, c. k. dostawcy nadwor.

Założone 1846 r.

Wyborny na polowaniu, w podróży, szczególnie na morzu, w fabrykach, sklepach i t. p.

Główne zalety: Wzmacnia żołądek, czyści krew, uspokaja nerwy.

W całych i pół flaszkach, tudzież w flakonach do nabycia prawdziwy we LWOWIE u pana

Ludwika Stadtmüllera.

Poszukuje się dalszych przedawców. Ostrzega się przed flaszkami, niemającemi mej pieczęci i firmy 2652 1—12

H. Underberg-Albrecht.

Zatwardzeniu

zapobiega się i leczy przez użycie Pigułek roślinnych **CAUVAINA**

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 40 zawsze z wielkim powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rzmięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. W Paryżu p. Dehaut, rue St. Quentin, 24. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach, włożonych w pudełka kartonowe, a**by na każdej pigułce znajdował się napis „CAUVAIN".** 1007 8—?

W Paryżu p. Dehaut, Haub. rue St. Denis. Dostać można we **Lwowie** w aptece p. **Krzyżanowskiego** obok Brygidek, pp. **K. Mikolascha** i **Z. Buckera;** i J. Nahlika; w **Krakowie** w aptekach: p. **W. Redyka;** w **Poznaniu** w apt. dr **Mankiewicza** w Franzosa. w **Brodach** M. Kullak apt.

Na nadchodzący sezon

poleca najstarszy i najsławniejszy

Handel sukna

Maurycego Bum

w Bernie,

założony w r. 1822

prawdziwe berneńskie materje wełniane, nader piękne modne wzory na całe ubrania od 1 zł. do 6 zł. za metr. Wielki wybór materji gładkich i kamgarnowe od 3 zł. do 7 zł. i na pantalony w najnowszych deseniach od 1 zł. 20 ct. do 6 zł. za metr. Czarny perwian na surduty i hoskin na pantalony od 3 zł., 6 do 7 zł. i wyżej za metr.

Wszelkie gatunki sukien cywilnych, wojskowych, liberyjnych, kościelnych, bilardowych i do powozów na składzie

Dla straży pożarowych, weteranów, stowarzyszeń strzeleckich i innych korporacji odpowiednie gatunki sukien.

Prawdziwe ang. pledy do podróży 3 metr. 50 cmtr. długie 1 metr 60 cmtr. szerokie od złr. 3 50, 4.75, 5 25 do 16 zł. za sztukę.

Wzory gratis i franco. Wysyłka towarów tylko za potraniem lub nadesłaniem gotówki. Zamówienie przenoszące kwotę 10 zł. franco.

Panowie krawcy otrzymają na życzenie obfitą książkę próbek franco. 1106 1 12

Rymanów,

Zakład kąpielowy, 1—10

otwarty z dniem 1. czerwca b. r.

Komunikacja ułatwiona przez kolej Transwersalną; stacja Rymanów.

Sól i wody mineralne rozsyła na żądanie **Zarząd.**

50 cegiełek sera

do piwa (w staniolu) nader ostry, po cenie ze skrzynką 3 zł. z opłatą przesyłki do wszystkich stacji pocztowych za odebraniem. Herrschaftliche Dessertkäse-Niederlage we Wiedniu, Ottakring Elisabethgasse Nr. 13. 1227 1—6

Najprzyjemniejszy i doświadczony ze wszystkich środków do **czyszczenia zębów** w wyłącznie prawdziwem **Waldheimerskiem** opakowaniu oryginalnem po 30, 40, 50 pfenig. Do nabycia we Lwowie w apt. Zygm. Ruckera. 1063 1—10

J. Wrhelego fabryka fortepianów

Wiedeń VIII. Stroszigasse 38.

Wynalazca najnowszych konstrukcji poleca swoje wyroby fortepianowe, fortepiany salonowe, koncertowe i krótkie od 290 zł., pianina od 250 złr. począwszy. Reperacje wykonujemy rychło i trwale. Fortepiany długie przerabiamy na krótkie i zamieniamy wszelkie fortepiany. Za wyborną jakość 6letnia gwarancja. Także na spłaty ratalne po cenach najtańszych. 1263 1—25

Ziemstwa Rohitsch szczawa

„Tempelquelle"

Doświadczony środek przeciw katarom żołądkowym. Przyjemny napój orzeźwiający. Zawsze w świeżem napełnieniu w dyrekcji w Sauerbrunn, Styrja.

1143a 3 10

Wiedeń. — Hotel Métropole

Ringstrasse, Franz Josefs Quai.

Wielki Hotel pierwszorzędny.

300 pokojów i salonów (od 1 zł. i wyżej), **winda dla osób** czytelnia, zaopatrzona w dzienniki wszystkich krajów. „Pyszny dziedziniec oszklony". Kąpiele dniajowe i biuro telegraficzne w hotelu. Przystanek tramwajowy przed domem. Omnibusy hotelowe na dworcach. Zamieszkanie na dłuższy czas po umiarkowanych cenach. **Z. Speiser,** dyrektor.

Nienburgska odlewarnia żelaza

i Fabryka maszyn

przedtem **Hertel & Cmp.,**

poleca i dostarcza wszystkie maszyny i aparaty do fabrykacji cegieł, mianowicie:

Maszyny do wyrabiania cegieł

pełnych i próżnych, dachówek, rur i płyt, maszyny do walcowania i prasy, prasy do falcowania cegieł za pomocą obrotu ręcznego i siłą pary.

Zupełne urządzenia cegielni z wszelkiemi maszynami i aparatami pomocniczemi.

Zupełne urządzenia do fabrykacji szamotek, fabryk cementu, do fabryk prasowania węgla i wyrabiania bryk i (cegieł sokastynowych) wraz z potrzebnemi maszynami parowemi, Kotłami parowemi, transmisjami, rurami, sprzętami transportowemi i t.p. w najzupełniejszem wykonaniu.

Jeneralne zastępstwo dla Austrji:

Skład fabryczny maszyn E. MUNK.

we Wiedniu, III, Reisnerstrasse, nr. 26, dokąd wszelkie zlecenia wnosić należy.

Prospekty gratis i franco. 2072 1—10

Doniesienie dla podróżnych.

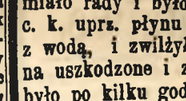

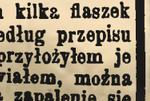

P. T. podróżującym, którzy życzą sobie przedsiębrać dalekie podróże, a to do Anglii, Ameryki, Afryki, Australji donoszę, że mogę w mojem biurze do jazdy światowej nabyć bezpośrednich biletów tak na koleje europejskie, jakoteż na koleje innych części świata niemniej na wszystkie parowce pocztowe świata, po cenach urzędowych.

Nabyć można u mnie wszystkie monety, banknoty i przekazy na wszystkie znaczniejsze miasta handlowe. Objaśnienia co do kosztów podróży itp. gratis.

Arnold Reif, we Wiedniu,

I. Pestalozzigasse.

Ces. król. wyłącz. uprz.

Płyn uzdrawiający dla koni

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. dostawcy nadwornego i aptekarza obwodowego.

Środek ten według długoletniego doświadczenia służy na wzmocnienie przed i po wielkich wytężeniach, jakoteż jako **środek pomagający** w leczeniu zewnętrznych uszkodzeń, przeciw gośćcowi. reumatyzmowi, na zwichnięcie, sztywność ścięgien i muszkułów i t. d,

Flaszka 1 złr. 40 ct.

Z mnogich pism o skutecznem użyciu tego **preparatu** przytaczamy następujące z r. 1872:

Do p. Franciszka Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego w Korneuburgu.

Z końcem grudnia 1869 byłem w drodze ku Damaszkowi i udałem się do **JEsc. Abdelkadera** (Imam), którego znalazłem zasmuconego w stajni, przypatrującego się swemu sławnemu egierowi siwoszowi El-Achhab. Tenże wrócił właśnie z długiej wycieczki z puszczy i został strasznie uszkodzonym od arabskiego siodła. Puchlina była kilka cali szeroka i mocno zapalona, koń drżał, miał ciągłe dreszcze, oko jego było zaciemnione, i wszelkie oznaki nader ciężkiego i długotrwałego cierpienia były widoczne. Imam i jego otoczenie nie miało rady i było w rozpaczy. Przypadkiem posiadałem kilka flaszek c. k. uprz. płynu uzdrawiającego, rozpuściłem takowy według przepisu z wodą, i zwilżyłem nim kilka płatków płóciennych, przyłożyłem je na uszkodzone i zapalone miejsca, a gdy je często odnawiałem, można było po kilku godzinach poznać, jak febra ustępywała a zapalenie się zmniejszało. Do dalszej kuracji zostawiłem mu kilka flaszek tego błogoczynnego c. k. uprz. płynu uzdrawiającego, a jak mi JEkscelencja w słowach dziękczynnych doniósł, był jego ulubiony koń po czterech dniach zupełnie zdrowym.

Spełniam wobec pana miły obowiązek, donosząc o tym nowym dowodzie skuteczności pańskiego c. k. uprz. płynu uzdrawiającego i dodaję to zapewnienie, że pański wyborny wynalazek jest nader ceniony na Wschodzie. **Artur Bey,**

pułkownik w ces. otom. armii.

Kair, 4. marca 1872. (L. S.)

Powyższe preparaty są prawdziwe do nabycia w następujących składach: b

We **Lwowie:** Piotr Mikolasch apt., J. Beiser apt., Z. Rucker apt.,

En detail: Kalikst Krzyżanowski apt., Geilhofer apt., J. Piepes apt., Henryk Blumenfeld apt., Tudzież w aptekach; w Baranowie, Białej, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Gliniszach, Gnrahumorze, Horodence, Husiatynie, Jaśle, Jaworowie, Kołomyi, Krakowie, Leżajsku, Milocu, Milówce Myślenicach, Nadwórnie, Nowym Sączu, Wiśniczu, Nisku, Oświęcimie, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przeworsku, Rawie, Rohatynie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Żywcu, Sędziszowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnowie, Tarnopolu, Ulanowie, Uherscu, Ujściu Biskupiem, Ustrzykach Dolnych, Wieliczce, Wojniłowie, Wojniczu, Zakluczynie, Zaleszczykach, Zborowie, Zmigrodzie, Żółkwi, Żołyni i Żurawnie. En gross w większych drogerjach.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli szyjka flaszki zamknięta jest czerwonym paskiem papierowym, na którym umieszczone jest niżej stojące facsimile i moja marka ochronna.

Główny skład wysełkowy: apteka obwodowa w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszytkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 500 złr.

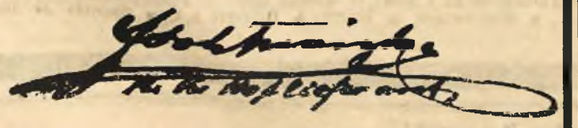

Budowniczym, właścicielom domów i budującym.

Najdzielniejszym środkiem na zniszczenie grzyba w domach jest c. k. uprz. HILLERA

Mykothanaton (Schwammtod)

Środek ten skutkuje przeciw wszelkim wypadkom grzyba, przeciw butwieniu, zgniliźnie, toczeniu robactwa, wilgoci i ogniowi. W stajniach, w miejscach wilgotnych i niezdrowych pomieszkaniach oddaje ten środek wyborne usługi pod względem desinfekcji. Przy budowlach wielkiej wagi. Niszczy bezwzględnie każde zdrowiu i własności szkodliwe tworzące się zarody w materjale i konserwuje wszystkie mykothanatonem powleczone budnice.

Prospekt, radę i objaśnienia udziela gratis 1954 1—10

PAWEŁ HILLER & Co., we Wiedniu, IV. Favoritenstrasse 20.

INJECTION BROU

Szpryc owanie hygieniczne niezawodnej skuteczności za pobiegające, jedyne, które leczy bez żadnych innych lekarstw. Znajduje się we wszystkich aptekach na kuli ziemskiej; w Paryżu u p. J. Ferré aptekarza, 102, ulica Richelieu; w Lwowie w aptekach pp. Krzyżanowskiego [obok Brygidek], Mikolascha i Z. Buckera; J. Nahlika; w Krakowie u Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u Gołębowskiego.

Bergera medyczne

Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzi ż na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach. — **BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE** zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO** i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy.

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prct. glicerynu i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekara G. Hell & Co. w Opawie.

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji.

Ortopedyczny zakład

we **WIEDNIU,**

Währing, Cottagegasse, nr. 8.

Przełożony Zakładu mieszka w samym Zakładzie i prowadzi całe kierownictwo. Lekarskie leczenie przez przełożonego odnosi się do skrzywienia i przekształcenia ciała, niekształtności i zapaleń kości i stawów, skróceń suchych żył, ubytku i sparaliżowania muszkułów. Krewni pacjenta mogą sobie dowolnych wybrać lekarzy do konsylium Troskliwa opieka i utrzymanie wychowanków tak w osobnych, jakoteż wspólnych pokojach Ćwiczenia gimnastyczne, nauka w dziedzinie umiejętności ścisłych, moralnych, muzyki. Bliższe omówienia, konsultacje, programy i przyjęcia w Zakładzie od godziny 2—4.

Dr. Weil, c. k. radca i dyrektor.

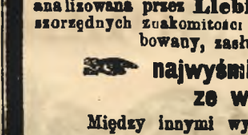

Tokarnie do wyrównania

najnowszej konstrukcji, utrzymuje zawsze na składzie **Fabryka maszyn F. REITBAUER, we Wiedniu, II,** Nordbahnstrasse, 5.

2148 Cenniki franco i gratis. 1—10

Kąpiele PISZCZANY

we Węgrzech, przy stacji kolei Waagthalbahn.

Rozpoczęcie pory dnia 1. maja.

Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczej w najuporczywszych wypadkach *gośćca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych w złamaniu kości i skrzywieniu i t. d.* Bezpośrednie połączenie z dworcem wiedeńskiej kolei państwowej.

Bliższej wiadomości udziela lekarz p. **dr. Wagner,** Hotel „König von Ungarn" we **Wiedniu,** Stadt, Schulerstrasse, do początku maja. ZARZĄD HRABSTWA. 1920 1—8

Kąpiele Landeck.

Stacje kolejowe: Glatz, Camenz, Patschkau. Od setnych lat znane termy siarczane, natriumowe o 23½ R. wskazane szczególnie w chorobach kobiecych i nerwowych. Zdroje do picia, baseny kąpielowe i kąpiele szlamowe, tusze wewnętrzne i zewnętrzne, apencelska żętyca, rzymskie kąpiele; wszystkie obce wody mineralne. 1400 st. nad powierzchnią morza; od północy i wschodu ochronione wzgórzami. Klimatyczne uzdrowisko. Pyszne i rozległe spacery lesiste przy zakładzie. Przeszło 6000 osób odwiedza kąpiele. Koncert, teatr codziennie, reuniony tygodniowo. Pora od 1. maja do października. 1887 1 10

Saxlehnera źródło wody gorżkiej

HUNYADI JÁNOS

analizowana przez **Liebiga, Bunsena, Frezeniusa** i przez pierwszorzędnych znakomitości medycyny jako wyborny środek leczniczy wypróbowany, zasługuje słusznie aby była polecona jako

najwyśmienitsza i najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorżkich.

Między innymi wyraża się o niej także pan ces. radca Dr Paweł **Oleskik w Bernie:** Nie zastąpiona dotąd żadną wodą gorzką.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach, jednakże uprasza się wyraźnie żądać **Saxlehnera wody gorżkiej.**

Właściciel: Andreas Saxlehner, Budapest.

Cicho spadające walki do zwijania

E. S. Rosenthala spadkob,

przedtem **Clark & Cmp.** w Londynie,

wynalazcy patentowanych, zwijających się przez się, ciche chodzących walków do zwijania i piły słonecznych. Dostawcy c. k. nadwornego muzeum. Wyrabiają walki do zwijania wszelkich systemów z najlepszej angielskiej i styryjskiej blachy stalowej, bezpiecznej od ognia i włamania się. Ilustrowane katalogi gratis i franco. 2145 1—10

Fabryka:

Wiedeń, VII, Neubaugasse, 70.

Kantor I, Kärthnerstrasse, 14.

Zastępca dla Lwowa:

p. Jan Schumann, handel żelaza.

RÖMERBAD

(STYRYJSKI GASTEIN.)

Otwarcie zakładu 1. maja b. r.

przy kolei Południowej 86dziabn (pospiesznym pociągiem z Wiednia 8 i pół z Trjestu 6 godzin) bardzo silne akroterma od 30—31° R. Codzienna ilość wody 20.000 hektolitrów; szczególnie skuteczne na gośćiec, reumatyzm, cierpienia nerwowe, sparaliżowania, osłabienia, słabości kobiece, zwichnięta menstrunację, zastarzałe eksudaty, chroniczne katary, cierpienia więzów i kości itd. Wielki basen kabinety parowej żażni elegancko ozdobiony, nowe oddzielne kąpiele w wannach marmurowych, okazało pomieszkania, (w maju i wrześniu ceny o połowę tańsze) przeźliczna okolica alpejska, rozległe cieniste spacery nowo wybudowany wodociąg wody do picia i rezerwoar ochładzający. Lekarz kąpielowy p. dr. H. MAYERHOFER, operator z Wiednia (do końca kwietnia w swem pomieszkaniu Wien I. Krugerstrasse 13.) — Dokładne prospekta z cennikiem gratis i franko dostać można przez dyrekcję kąpielową RÖMERBAD Untersteiermark.

TEGOROCZNEGO NALEWU

krajowe i zagraniczne

naturalne

Wody mineralne

pod gwarancją świeżości i prawdziwości

polecają od maja, handle

St. Markiewicz

w rynku l. 42.

i

Sadłowski i Markiewicz

w rynku liczba 23. we Lwowie.

KSIĘGARNIA,

Skład i Wypożyczalnia nut, oraz Ekspedycja pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego

w KRAKOWIE

otrzymała na skład główny:

Hydroterapija

napisał

Dr. Stanisław Smoleński

Cena 1 zł 85 ct

Fotel (Streck-Fauteuil) patentowany w Austro-Węgrzech i Niemczech, jest jedynym dla wygody!

Potrzeba tylko dowolnie się wyciągnąć a stołek zastosuje się sam przez się do korpusu, bez użycia jakiejkolwiek manipulacji. Dotąd nieprzewyższone stołki wyrabiają z drzewa dębowego i orzechowego lub z żelaza; także wyborne stołki dla chorych.

Augusta Kitscheita spadkobiercy c. k. dostawcy nadwor. we Wiedniu, I, verl. Karntnerstr. 46, [Heinrichshof] Ilustr. cenniki lit. D. franco i gratis.

Skład u Ed. Gebhardta we Lwowie.

Ból zębów

każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i natychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomógł. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Drągowskiego. 1158 1—27

W Niedzielę dnia 4. maja 1844,

odbędzie się o godzinie 11tej przed południem,

w sali ratuszowej

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa galicyjskiej kasy zaliczkowej, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką:

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1883.
2. Wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności za r. 1883.
3. Rozdział zysku i oznaczenie dywidendy.
4. Wybór Rady zawiadowczej.
5. Wybór komisji rewizyjnej.

We LWOWIE, dnia 21. kwietnia 1884.

Prezes: *Teodor Kulczycki* m. p.

Sekretarz: *Ds. Ksawery Gajewski*

JANA HOFFA piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, środek leczniczo-wzmacniający przeciw słabościom w spodnich częściach ciała i organów trawienia, piersiowym i krtani, na zastarzały kaszel, hemoroidy. Cena flaszki 56 ct. — Od 12 flaszek rabat.

JANA HOFFA słodowa czekolada zdrowia, jako dodatek do kawy.

Przeciw osłabieniu nerwów i ogólnej niemocy ciała.

Ceny: Nr. I. Pół kilo 2 złr. 40 ct., Nr. II. 1 zł. 60 ct., Nr. III. 1 złr.

Przekonani o sile leczniczej Jana Hoffa preparatów słodowych, ordynują takowe lekarze z zamiłowaniem swoim pacjentom.

Do wynalazcy i wyłącznego fabrykanta JANA HOFFA ekstraktu słodowego, dostawcy nadwornego wielu udzielnych książąt Europy, c. k. radcy komisji, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich pruskich i niemieckich orderów i t.p. pana

Jana Hoff,

we Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse, nr. 8.

Fabryka: Bräunerstrasse, nr. 2.

Kataralne zapalenia, astmę, kaszel, leczą JANA HOFFA słodowe środki leczniczo pożywne gruntownie i szybko, na ubytek krwi jest żelazista czekolada słodowa wybornym środkiem leczącym, a dla wielu prawdziwem dobrodziejstwem.

Dr. Hauer, członek fakultetu medycznego we Wiedniu.

Pański JANA HOFFA ekstrakt słodowy używałem na cierpieuia szyi, katar płucowy i inne cierpienia organów oddechowych z korzyścią a za poradą *dr. Niemeye·a* ordynowałem takowy zamiast tranu, gdyż oprócz swych dobrych przymiotów, smakuje przyjemnie i podnieca trawienie.

Dr. Moore, w Mayfair.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze.

JANA HOFFA piwo zdrowia z ekstraktu słodowego i czekolada słodowa, które ordynowano w tutejszym szpitalu wojskowym, okazują się jako dobre środki, podtrzymujące proces leczniczy, mianowicie ekstrakt słodowy był dla chorych na chroniczne cierpienia piersi ulubionym i pożądanym; tudzież słodowa czekolada zdrowia dla rekonwalescentów i chorych na osłabione trawienie po przebyciu ciężkich cierpień była nader orzeźwiającym i lubionym środkiem pożywno-leczniczym.

Wiedeń, 13. grudnia 1878.

Dr. Loeff, starszy lekarz sztab. *Dr. Porias*, lekarz sztab.

JANA HOFFA skoncentrowany ekstrakt słodowy na suchoty i cierpienia piersiowe. Cena flakonu 1 zł. 12 ct. 70 ct.

JANA HOFFA piersiowe cukierki słodowe, środek rozpuszczający flegmę w kaszlu i chrypce. Cena niebieskiej torebki 60 ct., 30 ct. i 15 ct.

Główny skład: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; K. Bałłaban i K. Klimowicz we **Lwowie;** dalej w **Bochni** J. Michnik; **Borszczów** N. Niemczewski apt.; **Borysław** Th. Hajecki; **Brzeżany** A. Durst, przedtem Dembiński apt.; **Brody** A. Inländer, Witosławski, Kulak apt.; **Buczacz** Kerzel et Jeżewski; **Czerniowce** J. Schnirch & Bayer, Gólichowski apt., **Czortków** L. Noss apt.; **Dębica** Zauderer apt.; **Drohobycz** J. Aichmüller, Dobrzyniecki apt.; **Gorlice** S. Birn; **Gródek** Lipius; **Grybów** A. Muszyński; **Jarosław** J. Rhom, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; **Jasło** T. W. Barglewicz apt.; **Kraków** Jan Janiga, K. Wiśniewski, J. Trauczyński apt.; **Kołomyja** Jan Sidorowicz apt.; **Monasterzyska** L. Zarski apt.; **Nowy Sącz** W, Filipek, Jakubowski apt., J. Grossbard; **Przemyśl** M. Krug, Kozłowski; **Podwołoczyska** G. Morawetz; **Rzeszów** Karpiński apt., Schaitter et Co., E. Neugebauer; **Sambor** J. Aleksiewicz, K. Maresch apt; **Sanok** Rynczarski; **Stanisławów** J. Macura. A. Stecher, Amirowicz apt.; **Stryj** D. J. Nussenblatt et Co.; **Tarnopol** F. Jamrógiewicz apt. Ca., Khane apt, **Tarnów** W. Müldner et Co.; **Zaleszczyki** C. Sternlieb; **Złoczów** J. Gold; **Zydaczów** M. Bardasz; **Jarosław** J. Wisłocki apt.; **Kołomyja** E. Stenzel, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w kraju.

Prezes Rady Nadzorczej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie

zawiadamia Członków Towarzystwa prawo głosowania mających w myśl §. 14. statutu, że

dwudzieste trzecie zwyczajne

zgromadzenie ogólne

zbierze się w dniu 29. maja 1884 r.

to jest we czwartek o godzinie 11tej przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie

przy ulicy Basztowej pod l. 8 na drugiem piętrze.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

Sprawy ogólne Towarzystwa:

1. Odczytanie protokołu posiedzenia Zgromadzenia ogólnego z dnia 18. czerwca 1883.
2. Ogólne sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej dokonanych w ubiegłym roku dwudziestym trzecim od istnienia Towarzystwa.
3. Wnioski dotyczące zmian statutu.
4. Wybór członka Rady Nadzorczej.

Dział ubezpieczeń od ognia.

5. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w upłynionym roku dwudziestym trzecim.
6. Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale ogniowym,
   b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń od gradu:

7. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w dwudziestym roku tj. w r. 1883.
8. Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków i wniosek Rady Nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale gradowym.

Dział ubezpieczeń na życie:

9. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w tym dziale w roku czternastym to jest w r. 1883 dokonanych.
10. Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcją za rok 1883 rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
    a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorium w dziale życiowym,
    b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1883 wykazany.

Po ukończeniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń odbędzie się:

dziewiąte Zgromadzenie Ogólne

członków Towarzystwa wzajemnego kredytu

w Krakowie

stosownie do §. 8. statutu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w roku 1883.
2. Sprawozdanie Komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
   a] co do udzielenia Dyrekcji absolutorium z rachunków za czas od 1. stycznia 1883 po dzień 31. grudnia 1883.
   b] Rozdział zysku w myśl §. 8. lit. b) c) i f) statutu.

Kraków d. 20. kwietnia 1884.

Stanisław Starowiejski.

Do założenia kapitału bardzo stosowne.

5% listy zastawne

austr. centralnego banku kredytowego ziemskiego,

uznane ustawą jako odpowiedne na kapitały

pupilarne i kaucyjne

i stosownie do statutów pokryte **przetensjami hypotekowanemi,** a cpłócz tego ręczy za nie kapitał akcyjny czterech milionów złotych. **Procenta od tych listów zastawnych są wolne od podatku.**

Dokładne prospekty gratis i franco.

Wydajemy te listy zastawne bez prowizji

ściśle podług urzędowego kursu giełdowego po 100 1/2

w większych ilościach nieco taniej

Wechslergeschäft der Administration

Wiedeń, Strobelgasse 2. des **MERCUR** **Ch. Cohn, Wollzeile 10.** 1206 1—20

We LWOWIE w kantorze AUGUSTA SCHELLENBERGA.

SAINT RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France

---

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka zł. 4, 5, 8, i 12 zł.

Wykwintne materje na sbrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfel, gunię, sukna komisowe, kamgarny, szawioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca

JAN STIKAROFSKI,

skład fabryczny w Bernie, założony 1866.

Próbki franko. Próbki dla krawców bez franco. Wysyłki za pobraniem nad 10 zł. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, o- świadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały, przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu niemogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na po przednią korespondencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.

Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.

Za nieszkodliwość ręczy się!

C. k. wyłącznie uprzyw.

PURITAS

To mleko odmładzające włosy jest jednym nieszkodliwym środkiem, posiadającym tę prawie cudowną własność, że siwe włosy odmładza tj. powoli, a to niemal w przeciągu najbliższych czternastu dnii przywraca im znowu ten kolor, który miały pierwotnie! Rude włosy otrzymują w 10 dniach ciemny kolor lub brunatny. Flaszka „PURITAS“ kosztuje 2 zł. (przy wysyłce 20 ct. na wydatki.)

OTTO FRANZ *we* **Wiedniu** *VII. Mariahilferstrasse Nr. 38.*

Składy we Lwowie w apt. Zygm. Rucker, Piotr Mikolasch; *w Krakowie*: Konst. Wiśniewski apt., pod św. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zgórski, *w Przemyślu*: J. Maszewski aptekarz; *w Śniatynie*: T. Niemczewski apt. *w Kołomyji* E. Stenzel apt. 1 57 8—12

Zakład leczniczy Baden pod Wiedniem.

Odwiedzanie chorych trwa przez cały rok.

Otwarcie sezonu letniego d. 1. maja.

Sławne, już Rzymianom znane alkaliczno-słone źródło siarczane [Schwefel-Kalkquellen], 13 cieplic 27 do 35° C. odszczególniają się w skutek właściwości swych rozmaitych stopni ciepłoty, przezco do użytku kąpielowego w ich naturalnym stanie, bez skutecznego ogrzewania lub ochładzania wody, przydają się dla różnorodnych indywidualności i na różne przypadłości. Skuteczne przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, szkrofułom, katarowi, nevralgiom [bólom nerwów], cierpieniom w stawach, sparaliżowaniu, cierpieniom skóry i w kościach, osłabieniom w skutek skaleczenia i ciężkim chorobom skóry i cierpieniom specyficznym, zatruciu organizmu w skutek brania metalicznych lekarstw, szczególnie merkurjuszowych.

W ubiegłym roku zwiedziło osób 12.683.

Kąpieli rozdano w r. z. ogółem 246.126

Wszelkim wymogom teraźniejszości odpowiadające urządzenia są: wspólne użycie kąpieli lub pojedyncze na godziny, kąpiele parowe, tuszowe, wanienne, żelaziste i ziołowe; kąpiele w zimnej wodzie, mineralnej, źródlanej, do pływania, inhalacje; kuracje wód do picia, żętycą i winogronowe. Miejsce kuracyjne ledwie milę kolejową oddalone od Wiednia, w najpiękniejszem położeniu z obfitemi lasami liściastemi i szpilkowemi, spacery i wycieczki w piękne okolice, tak koleją jakoteż wozem, w każdym kierunku do gor, nastręcza gościom kąpielowym wszelkiej wygody i rozrywki; dziennie trzy razy produkcja muzyki w obszernym i cienistym parku; codziennie teatr [podczas lata na arenie], festyny, koncerty, bale i wyścigi.

Dla obcych znajdują się wykwintne hotele, hotele garni, kawiarnie i restauracje, pyszne i z komfortem urządzone wille, umeblowane mieszkania prywatne z ogrodami, połączenie pocztą, telegrafem i koleją z całym światem. 1919 1—6

Bliższych szczegółów udziela komisja Zakładu.

WODA GORZKA FRANCISZKA JÓZEFA

Należy wyraźnie żądać: *Składy wszędzie.*

działa już w małych dawkach rozwalniająco.
Prof. Biesiadecki we Lwowie.

Nie sprawia żadnych uciążliwości
Prof. Bamberger we Wiedniu.

Jest skuteczniejsza od innych wód gorżkich
Prof. Leidesdorf we Wiedniu.

FRANCISZKA JÓZEFA WODY GORŻKIEJ.
Dyrekcja wysyłki w Budapeszcie.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.

wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

4 1/2 proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

1341 1—?

Lwów dnia 1. stycznia 1884.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

TORBY od MOLÓW,

(rosyjskiego sposobu) przeciw molom w futrach i tawarach zakładanych.

Od dawna doświadczony wynalazek. Można w niej pomieścić jedno lub więcej fater. Bezpieczeństwo za przechowanie. Zawsze pod ręką. Bezpieczne przeciw zarażliwym chorobom przez unikanie lub zbliżenie obcych fater. Od 2 zł. i wyżej. — Cenniki franco. 1111 1—2

PAGET et Cmp., Wiedeń, I. Biemergasse 13.

Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

Unikać naśladownictwi i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.
Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

Laroche

We LWOWIE w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

MOLLA proszki seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na **każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomnożona.**

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **weteranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, ussów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. **Wewnątrz** zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct. Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w **Bergen** (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Główny skład wysyłek u A. Moll, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Baiser apt., Zyg. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; *w Brzeżu*: A. Reichera, spadk., Erich Keler apt., w *Brodach*: M. Kulak apt., w *Brzeżanach*: apt. J. Hausberg, A. Durst, w *Czerniowcach*: C. Alth apt., w *Drohobyczu*: Józef Eichmüller apt. w *Gurahumora*: A. Botezan apt.; w *Haliczu*: A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie*: W. Czerski apt.; w *Jarosławiu*: J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w *Kamionce Strumiłowej*: C. Piepes apt., w *Kołomyi*: Jan Sidorowicz apt.; w *Krakowie*: W. Redyk apt.; K. Wiśniewski apt. w *Mielnicy*: S. Steinholz; w *Nowym Sączu*: W. Filipek apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przemyślu*: F. Nahlik, A. Mańko ski apt.; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., w *Sereciе*: J. Dempniak; Fr. Beil apt.; w *Stanisławowie*: Alb. Amirowicza apt., J. Macara; w *Stryju*: J. Zgórski apt.; w *Storożyńcach*: J. Skalka apt.; w *Buczaczu*: Ed. Liszka apt.; w *Szczakowej*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz; H. Kahane apt.; F. Jamrogiewicz apt.; w *Tarnowie*: A. Wielogórski, W. Müldner & Cmp., w *Wadowicach*: Ig. Brosig, A. Harfurth apt., w *Zbarażu*: Js. Süssermann, w *Żydaczowie*: M. Bardasz apt.

Ces. kr. wył. upr.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku **A. Maczuskiego** perfumera w **Wiedniu**, Kärntnerstrasse, **26.**

C. k. wyłącz. **środek** ten do **farbowania włosów**, nadający siwym włosom trwałą barwę **czarną, brunatną** lub **blond** sporządzony jest li tylko z substancji roślinnej, t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem szkodliwym ani zdrowiu ani włosom, i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flakon ekstraktu orzechowego płynnego . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowej zł. 2
1 flakon olejku orzechow. zł. 1

W prawdziwym gatunku nabyć można **w perfumerji Maczuskiego,** w **Wiedniu**, Kärntnerstrasse, 26. tudzież we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Marcina Müllera i Leona Sedlaka.

2304 4—?

PASTYLKI GÉRAUDEL

Z CZYSTĄ SMOŁĄ NORWEŻSKĄ

Działające przez wdychanie i spożywanie

przeciwko

NIEŻYTOM. ZAPALENIU OPŁUCNEJ, KATAROM, DUSZNOŚCI, CHRYPCE, CIERPIENIOM KRTANI

Mające znakomitą wyższość nad Kapsułkami, cukierkami smołowymi, które przeciążają żołądek nie wywierając wpływu na organa oddechowe.

Pastylki Géraudel są **JEDYNYMI PASTYLKAMI SMOŁOWYMI**

jakie otrzymały nagrodę przyznaną przez Sędziów na wystawie powszechnéj międzynarodowéj w Paryżu w 1878. Wypróbowane w skutek postanowienia ministeryalnego i orzeczenia Komitetu zdrowia.

Dostać można we wszystkich aptekach

Każde pudełko zawiera 72 pastylki, jak również sposób użycia.

SPRZEDAŻ HURTOWA:

A. GÉRAUDEL

Aptekarz w Sainte-Ménehould (Francya)

Marka fabryczna złożona właściwej władzy.

W czasie ssania tych pastylków powietrze wdychane przesyca się parą smołową, która przenosi wprost na miejsce będące choroby siedliskiem. Z wyjątkowego zatem sposobu działania, również jak i składu chemicznego, posiadają te pastylki ich rzeczywistą skuteczność we wszystkich cierpieniach, przeciwko którym preparata smołowe są zalecane. *Bardzo użyteczne dla palących, dla osób które utrudzają głos zbytecznie, jak również dla tych, co są wystawione podczas ich zajęcia na wdychanie kurzu lub wyziewów drażniących.* — Olbrzymie powodzenie tych pastylków we Francyi i za granicą dowodzi ich niezaprzeczonéj wyższości.

Marka fabryczna złożona właściwej władzy.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, Beisera.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“